Nr 30. Kraków, 8 Lutego — Wtorek. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu", o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
…wa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
…Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwaj[car]yi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

…a przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* …prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Kra… *…isty reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefranko…* …e przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 7 lutego.

Podstawą obecnego położenia politycznego jest nota hr. Andrassego w sprawie reform w Turcyi, którą przyjęły Rosya i Niemcy i poparły ją u Porty, a zgodziły się na nią Francya, Włochy i Anglia. Notę rzeczoną przesłał gabinet wiedeński posłom swoim w Paryżu, Londynie i Rzymie. *Gazeta Kolońska* ogłosiła jej osnowę, a następnie *Wiener Abendpost* w osnowie autentycznej, i według niej dajemy tu jej przekład.

Hrabia Andrassy do hr. Apponiego w Paryżu, hr. Beusta w Londynie, hr. Wimpffena w Rzymie.

Buda-Peszt 30 grudnia 1875.

Od początku zamieszek hercegowińskich, gabinety interesowane w utrzymaniu powszechnego pokoju, zwrócić musiały oczy na wypadki, które mu zagrażały.

Trzy dwory: Austryacko-węgierski, rosyjski i niemiecki wymieniwszy pod tym względem swoje zapatrywania, zgodziły się na użycie wspólnych usiłowań uśmierzających.

Cel ten zdawał się zbyt odpowiednim ogólnemu życzeniu, aby zaproszone do przyłączenia się przez organ swoich reprezentantów w Konstantynopolu, inne gabinety pospieszyły połączyć swe usiłowania z naszemi.

Mocarstwa zgodziły się na to, aby użyć wszelkiego wpływu, jakim rozporządzają, celem zlokalizowania sporu i zmniejszenia niebezpieczeństw i klęsk, wzbraniając Serbii i Czarnogórze brać udział w ruchu.

Przemówienie ich tem było skuteczniejszem, że było identycznem, a tem samem świadczyło o silnej woli Europy niedozwalania, aby pokój powszechny narażonym był przez nierozważne porywy.

Gabinety ofiarowały prócz tego rządowi tureckiemu usługi swoich ajentów konsularnych, aby się przyczynić do uśmierzenia powstania. Trzymając się tego zadania, starały się również uniknąć wszelkiego mieszania się i szanować godność, prawa i władzę monarchy.

Delegowani nie mieli tworzyć komisyi śledczej ani być rzecznikami życzeń, powstałych ludności. Posłannictwem ich było odjąć im wszelką illuzyę pod względem zewnętrznej pomocy i wezwać je aby się rozeszły wyłożywszy swoje życzenia i krzywdy. Mocarstwa zastrzegły sobie tylko poparcie u rządu tureckiego tych życzeń powstańców, któreby uznane były za słuszne. Pojednawcza ta akcya gabinetów świadczyła dostatecznie o przyjaźnej chęci, jaka przewodniczyła ich przysługom. Świadczyła, że według nich zupełna istnieje solidarność w interesach europejskich, W. Porty i ludności powstałych, aby położyć kres zgubnej i krwawej walce, zapobiedz jej powrotowi istotnemi reformami i skutecznemi ulepszeniami, mogącemi pojednać potrzeby rzeczywiste z słusznemi wymaganiami władzy.

Taki jest w krótkości przebieg historyczny akcyi podjętej przez mocarstwa od wybuchu powstania.

Gabinety powodowały się dotąd przedewszystkiem chęcią uniknienia wszystkiego, cokolwiek mogłoby być tłómaczonem jako przedwczesne mięszanie się Europy.

W tym duchu wszystkie gabinety ograniczyły się na doradzaniu rządowi Sułtana, aby nie poprzestawał na samych środkach wojskowych, lecz starał się złe usunąć środkami moralnemi, mogącemi zapobiedz przyszłym niepokojom.

Działając tak, gabinety miały na celu dostarczyć W. Porcie pomocy moralnej, jakiej potrzebowała i dać jej prócz tego czas uspokojenia umysłów w prowincyach powstałych, spodziewając się, że wszelkie niebezpieczeństwo dalszych zawikłań zostanie tym sposobem zażegnane. Na nieszczęście nadzieje te zawiodły. Z jednej strony reformy ogłoszone przez W. Portę nie zdają się mieć na oku uśmierzenia ludności prowincyj powstałych, ani być dostatecznemi do dopięcia tego głównego celu. Z drugiej strony orężowi tureckiemu nie powiodło się położyć kres powstaniu.

W okolicznościach tych sądzimy, że nadeszła chwila dla mocarstw zgodzenia się na krók wspólny, aby zapobiedz, iżby ruch przeciągający się, nie naraził pokoju europejskiego.

Równie jak inne mocarstwa przyklasnęliśmy życzliwym chęciom, jakie natchnęły świeży manifest Sułtana. Irade z 2 października i firman z 12 grudnia obejmują seryę zasad mających wprowadzić reformy w organizacyi cesarstwa ottomańskiego.

Mniemać można, że te zasady, jeżeli będą zamienione w postanowienia prawodawcze mądrze obmyślane i jeżeli przedewszystkiem ich wprowadzenie w praktyce odpowie w zupełności światłym zapatrywaniom jakie je podyktowały, przyniosą istotne ulepszenia w administracyi tureckiej.

Niemożemy sobie jednak zataić, że reformy zapowiedziane nie mogą same przez się wstrzymać nawet chwilowo rozlewu krwi w Hercegowinie i Bośni, ani tem mniej oprzeć na silnej podstawie przyszły pokój owych części terytoryum ottomańskiego.

Zaiste badając osnowę irade z 2go października i firmanu z 12 grudnia, uznać trzeba, że W. Porta zdaje się zajmować daleko więcej zasadami ogólnemi, które, gdy zostaną określone, służyć mogą za podstawy administracyi cesarstwa, niż uspokojeniem prowincyj dziś powstałych.

Otóż jest interesem państwa ottomańskiego, aby uspokojenie było przedewszystkiem zapewnione; gdyż póki ono nie nastąpi, byłoby niemożebnem wprowadzić w życie zasady, jakie W. Porta ogłosiła.

Z drugiej strony stan anarchii, jaki panuje w prowincyach północno-zachodnich Turcyi, nietylko przedstawia trudności dla W. Porty, lecz ukrywa wielkie niebezpieczeństwa dla pokoju powszechnego, i państwa europejskie niemogłyby patrzyć obojętnem okiem na przeciągającą się i pogorszającą sytuacyę, która teraz już ciężko dotyka handlu i przemysłu, a która osłabiając z każdym dniem bardziej zaufanie publiczności w utrzymanie pokoju, przynosi uszczerbek wszystkim interesom.

Mniemamy przeto spełniać naglący obowiązek zwracając baczną uwagę mocarstw gwarantujących na potrzebę zalecenia W. Porcie, aby uzupełniła akcyę swą takiemi środkami, które zdają się nieuchronnemi do ustalenia porządku i spokojności w prowincyach, które w tej chwili pustoszy klęska wojny domowej.

W skutku poufnej wymiany myśli między nami i gabinetami petersburskim i berlińskim, uznanem zostało, że środki te w podwójnym kierunku winny być poszukiwane. Naprzód na gruncie moralnym, a następnie na gruncie materyalnym.

W istocie sam stan materyalny chrześciańskich mieszkańców Bośni i Hercegowiny wynika w ostatnim rezultacie z ich położenia społecznego i moralnego.

Badając fundamentalne przyczyny przykrego położenia, w jakiem od lat tylu znajdują się Hercegowina i Bośnia, naprzód jest się uderzonym uczuciem nieprzyjaźni i zawiści obopólnej między mieszkańcami chrześciańskimi i mahometanami. Usposobienie to umysłów niedozwalało delegowanym naszym przekonać chrześcian, że władze tureckie mogą mieć szczerą chęć wynagrodzenia ich krzywd. Nie ma może okolicy w Turcyi europejskiej, w którejby antagonizm istniejący między krzyżem a półksiężycem przybrał tak groźne kształty. Tę nienawiść fanatyczną i to niedowierzanie przypisać należy sąsiedztwu ludów tego samego szczepu, używających w pełni tej swobody religijnej, jakiej chrześcianie Hercegowiny i Bośni widzą się pozbawionemi. Nieustanne porównanie jest powodem, że czują się pod jarzmem istnej niewoli, że sama nazwa raja zdaje się stawiać ich na stanowisku moralnie niższym od ich sąsiadów, słowem, że czują się niewolnikami.

Nie raz już Europa zajmowała się ich skargami i środkami położenia im kresu. Hatti-humajun z roku 1856 jest jednym z owoców pieczołowitości mocarstw. Lecz według samej osnowy tego aktu, wolność wyznań jest jeszcze ograniczoną zastrzeżeniami, które szczególnie w Bośni i Hercegowinie, są zastosowywane z surowością, która corocznie nowe wywoływała zajścia. Budowanie gmachów poświęconych obrządkom i nauczaniu, używanie dzwonów, ustawa o zgromadzeniach religijnych ulegają jeszcze w tych prowincyach przeszkodom, które wydają się chrześcianom żywemi zawsze wspomnieniami wojny podbójczej, każą im widzieć w Muzułmanach nieprzyjaciół ich wiary i utrwalają w nich wrażenie, że żyją w jarzmie niewoli, które zrzucić ma się prawo i obo[wiązek].

Ostatni firman dotyka tego punktu wolności religijnej, jak to już były uczyniły zresztą Hatti-szerif z r. 1839, Hatti-humajun z r. 1856 i inne akty wydane przez W. Portę. Potwierdza on władzę, w jaką uposażeni są patryarchowie i inni naczelnicy duchowni w sprawach dotyczących ich społeczności religijnych i wolnego wykonywania obrządków; lecz wskazuje im jako granice prawa i przyznane im uważnienie. Obiecuje także ułatwienia pod względem budowania kościołów i szkół; obietnica, która już nieraz znajdowała się w dokumentach urzędowych, uspokoić jednak nie może, gdyż ziszczenie jej zależy od władz prowincyonalnych, które ulegając parciu miejscowemu, nie mogą nawet wprowadzić jej w wykonanie, jeżeli zasada nie będzie głośno orzeczoną.

Firman świeżo ogłoszony nie przechodzi więc miary tego, co przyznał Hatti-humajun, który jak to wyżej wskazałem, otacza wolność religijną zastrzeżeniami, które w przebiegu lat ostatnich mnogie wywołały spory. Tak ścieśnione koncesye, o jakie chodzi zawsze były nie dostatecznemi, aby zadowolić chrześcian, a tem bardziej dziś po wypadkach, które zakrwawiły kraj i rozdrażniły antagonizm dzielący obie wiary. Gdy powstanie będzie stłumione, żywioł mahometański uważając się za zwycięzcę, starać się niewątpliwie będzie pomścić się na chrześcianach za straty, o jakie go tak gwałtowna walka przyprawiła. Stan rzeczy, któryby zezwalał na współistnienie ludności, które tak zacięcie z sobą walczyły, może więc być zapewniony tylko wtedy, jeżeli religia chrześcijańska postawioną będzie *de jure et de facto* na stopie zupełnej równości z islamizmem i jeżeli głośno będzie uznaną i szanowaną, a nie tolerowaną jak dziś. I dla tego zdaniem naszem mocarstwa gwarantujące winny nietylko żądać od Porty, lecz otrzymać od niej jako pierwszą i główną koncesyę, wolność religijną zupełną i całkowitą.

Równość wobec prawa jest zasadą wyraźnie ogłoszoną w Hatti-humajunie i uświęconą przez prawodawstwo. Dla tej to zapewne przyczyny świeże akta Sułtana nie wspominały o niej.

Lecz pomimo, że obowiązuje prawnie, zasada ta nie jest jeszcze powszechnie zastosowaną w całem cesarstwie. Faktycznie świadectwo chrześcian przeciw muzułmanom przyjmują sądy w Konstantynopolu i w większej części miast wielkich, lecz w niektórych odległych prowincyach, jak Hercegowina i Bośnia, sędziowie wzbraniają się uznawać jego ważność. Należałoby więc obrać środki praktyczne, aby na przyszłość chrześcianie nie potrzebowali obawiać się odmowy sprawiedliwości.

Innym punktem, który wymaga nagłego zaradzenia, jest wydzierżawianie podatków. Już Hatti-szeref z r. 1839 mówiąc o tym systemie wyrażał się w następujących słowach: „Nieszczęsny zwyczaj istnieje jeszcze, chociaż zgubne tylko mieć może następstwa, a są nim kupne koncesye znane pod nazwą Iltizam. Według tego systemu administracya cywilna i finansowa pewnej miejscowości oddaną jest samowoli jednego człowieka, to jest niekiedy w żelazną rękę najgwałtowniejszych i najpożądliwszych namiętności".

Hatti-humajun z r. 1856 opiewa jak następuje: „Będą miane na oku środki jak najrychlejsze i jak najenergiczniejsze naprawienia nadużyć w pobieraniu podatków, mianowicie dziesięcin. System prostego poboru zostaje stopniowo, i skoro tylko stać się będzie mogło, zastępować będzie normę wydzierżawienia we wszystkich gałęziach dochodów państwa".

Pomimo tych formalnych oświadczeń system wydzierżawiania istnieje jeszcze w całej swej rozciągłości.

Dziś W. Porta wskazuje reformy w tym kierunku lecz nic nie określając. Firman z 12 grudnia nazywa znowu anormalną normę istniejącego obecnie poboru podatków. Nakazuje on wyszukanie modły ujednostajnienia podatków. Przepisuje ponownie obranie środków „aby zapobiedz samowoli w poborze dziesięciny za pośrednictwem dzierżawców" lecz nie znosi wydzierżawienia.

Chcąc więc odjąć powstaniu główny i nieustający żywioł, należy żądać od Porty, aby dała oświadczenie jasne i kategoryczne, że norma wydzierżawiania podatków jest zniesioną nie tylko *de jure* lecz *de facto* dla Bośni i Hercegowiny i trzeba aby środek ten natychmiast wprowadzony był w wykonanie.

Jedną z przyczyn, które cięższem jeszcze czynią materyalnie brzemię, już i tak ciężkie, podatków w Bośni i Hercegowinie, jest to, że mieszkańcy uważają się za wyzyskiwanych finansowo na korzyść centrum państwa. Mają oni przekonanie, że pobór podatków nie jest poświęcony potrzebom samej prowincyi, lecz że ogół sum zebranych wysyłany jest natychmiast do Konstantynopola i przeznaczony na użytek rządu centralnego.

Należałoby więc ulżyć moralnie ciężarów, jakie prowincya ponosi, przeznaczając, bez ujmy dla wymagań cesarstwa, część podatku, jaki prowincya opłaca na cele własnym jej interesom użyteczne.

W tym celu Porta winnaby oświadczyć, że dochód z podatków stałych będzie jak dawniej użyty na potrzeby całego cesarstwa, lecz że fundusze pochodzące z podatków niestałych, pozostaną w prowincyi i wyłącznie będą użyte w jej zakresie dla upłodnienia zasobów i zwiększenia jej pomyślności.

Wykonanie tego postanowienia winno być poddane pod kontrolę komisyi wybieralnej o której będzie mowa w ciągu tego dokumentu.

Smutny stan chrześcian w Bośni i Hercegowinie zależy po wielkiej części od rodzaju stosunków, jakie istnieją między ludnością miejską i właścicielami ziemskiemi. Trudności agraryjne miały zawsze szczególną cechę goryczy w kraju, gdzie klasa właścicieli różni się bądź religią bądź narodowością od masy rolników; zbyt wiele jest przykładów namiętnych walk, będących wynikiem podobnej sytuacyi.

W prowincyach, któremi się zajmujemy, prawie cała ziemia, która nie należy do państwa lub do meczetów, jest w rękach Muzułmanów, podczas gdy klasa rolnicza składa się z chrześcian obu obrządków. Kwestya agraryjna streszcza się tu więc w antagonizmie religijnym.

Po stłumieniu ostatniego powstania Begów w Bośni w r. 1851, niewola została zniesioną, lecz jak się to często zdarza w podobnych wypadkach, środek ten zamiast złagodzić stan chłopów, jeszcze go przykrzejszym uczynił. Nie obchodzą oni się już z nimi z podobną względnością jak dawniej. Dziś stoją tylko w obec siebie dwa interesa i dwie religie nienawistne sobie. Od chwili gdy usunięcie systemu feudalnego zmieniło dawnych niewolników w dzierżawców, nadużycia właścicieli wywoływały liczne powstania, częściowe lub ogólne. Gdy ruch tego rodzaju wybuchnął w r. 1858 na północy Bośni, Porta spowodowaną została zająć się sprawami, które doń powód dały. Delegowani obu stron wezwani zostali do Konstantynopola i po długich rozprawach, w których półurzędowe pośrednictwo internuncyusza N. Cesarza i króla wzięło udział, otrzymano firman Sułtana, którego postanowienia zdawały się w owej epoce zdolnemi do dość szczęśliwego pojednania interesów rolników z interesami właścicieli ziemskich. Jednakże firman ten nie wszedł nigdy w wykonanie.

Należałoby zbadać czy które z postanowień tego dokumentu nie mogłyby jeszcze dziś służyć za punkt wyjścia do słusznej ugody, mogącej polepszyć stan ludności wiejskiej, lub czy nie wypadałoby użyć pośrednictwa skarbu publicznego dla łatwiejszego wykonania środków obrać się mających w tym celu, na wzór tego co się przed dwudziestu laty stało w Bulgaryi, gdzie ciężary gruntowe wykupione zostały za pomocą wypuszczenia papierów publicznych zwanych: „Sekun". Pojmujemy że zadanie jest trudne i że wykonanie jego nie może być dziełem jednego dnia, lecz mniemamy, że ważną jest rzeczą nad tem pracować, aby polepszyć los ludności wiejskiej w Bośni i Hercegowinie i zagoić tym sposobem jedną z otwartych ran stanu społecznego tych prowincyj. Niezdawałoby się nam niepodobnem wynaleść kombinacyę, którąby stopniowo dozwalała chłopu stać się nabywcą pod warunkami nie uciążliwemi, cząstek gruntu nie uprawnego, któreby rząd wystawił na sprzedaż. Nie przestając, gdyby tego chcieli, uprawiać z tytułu dzierżawy własności swych współziomków Muzułmanów, dochodziliby stopniowo do posiadania małych nieruchomości, coby im zapewniło pewną niezależność i uchroniłoby ich od ucisku wywieranego przez pierwszych.

Zwróciwszy uwagę na nieufność, jaką spotykają u ludności chrześciańskich obietnice W. Porty, nie można sobie taić, że reformy ogłoszone nie będą mogły wpoić potrzebnego zaufania, chyba pod warunkiem jeżeli się utworzy instytucyę zdolną dawać pewne rękojmie, że reformy te będą istotnie wykonane. Ograniczając się na zdaniu ich wykonania na łaskę rządów prowincyonalnych, nie dojdzie się do usunięcia nieufności, o której mówię. Należałoby więc ustanowić komisyę z notablów kraju, złożoną w połowie z Muzułmanów, w połowie z chrześcian i wybraną przez mieszkańców prowincyi, według modły, jakąby oznaczyła W. Porta.

Wyłuszczyłem punkta, których zastosowanie należałoby osiągnąć dla prowincyj powstałych aby módz ustaloną mieć nadzieję uspokojenia.

Punkta te są:

Wolność religijna zupełna i całkowita;

Zniesienie wydzierżawiania podatków.

Ustawa poręczająca że wynik podatków niestałych w Bośnii i Hercegowinie użytym będzie w interesie samej prowincyi pod kontrolą organów ustanowionych w duchu firmanu z 12 grudnia;

Ustanowienie komisyi specyalnej złożonej w równej liczbie z Muzułmanów i chrześcian dla kontroli nad wykonaniem reform proponowanych przez mocarstwa, jak niemniej tych, które ogłoszone zostały w Irade z 2 października i w firmanie z 12 grudnia.

Zresztą polepszenie stanu agraryjnego ludności wiejskich.

Pierwsze z tych punktów mogłyby i powinnyby być wykonane natychmiast przez W. Portę, piąty stopniowo i jak tylko stać się to będzie mogło.

Gdyby niezależnie od tych koncesyj, które nam się wydają najgłówniejszemi, Bośnia i Hercegowina otrzymały jeszcze reformy następujące, wskazane w ostatnim firmanie jako to:

Rada prowincyonalna i trybunały wolno wybierane przez mieszkańców, nieodwołalność sędziów, sprawiedliwość świecka, wolność osobista, rękojmie przeciw złemu obchodzeniu się, reorganizacya policyi, której postępowanie tyle spowodowało zażaleń, usunięcie nadużyć, do jakich daje powód prestacya do robót publicznego użytku, słuszne zniżenie ceny wykupu od służby wojskowej, rękojmie nadać się mające prawa własności; gdyby wszystkie te reformy których żądamy zakomunikowania przez W. Portę, dla powzięcia uroczyście do wiadomości, były zastosowane do prowincyj powstałych, które sądząc według tekstu firmanu, zdaje się, że nie miały odnieść z tego doraźnych korzyści; możnaby się spodziewać, że pokój powróci w tych spustoszonych okolicach.

Powtarzam się tu. Obietnice nieokreślone w Irade z 2 października i w firmanie z 12 grudnia, mogą tylko spotęgować aspiracye niezadawalając ich. Z drugiej strony stwierdzić należy, że oręż turecki nie zdołał położyć kresu powstaniu. Zima zatamowała akcyę, wiosna ujrzy ją odrodzoną. Przekonanie że za nadejściem wiosny nowe żywioły wzmocnią akcyę, że Bułgarya, Kreteńczycy i t. d. zwiększą ruch, jest powszechne między Chrześcianami. Cokolwiekbądź jest do przewidzenia że rządy: serbski i czarnogórski, które już dotąd z trudnością tylko trzymały się na uboczu ruchu, będą bezsilne oprzeć się prądowi i teraz już pod wpływem wypadków i opinii publicznej w ich kraju, zdaje się iż oswoiły się z myślą wzięcia udziału w walce skoro stopnieją śniegi.

Wobec tej sytuacyi zadanie mocarstw, które w interesie powszechnego pokoju chcą usunąć dalsze komplikacye, staje się bardzo trudnem. Austro-Węgry i dwa inne dwory cesarskie, wskutku poufnej wymiany myśli spotkały się w przekonaniu, że gdyby się ograniczono na oczekiwaniu wyników ogłoszonych w ostatnim firmanie zasad, zasad, które zresztą według zamiaru Porty, nie zdaje się, aby miały natychmiast być zastósowanemi do prowincyj powstałych, nastąpiłby inny rezultat, to jest spór przybrałby większe rozmiary z ustaniem zimy. Trzy gabinety sądzą zatem, że jedyna nadzieja uniknienia nowych zatargów leży w manifestacyi, pochodzącej od mocarstw i stwierdzającej silne swe postępowanie wstrzymania ruchu, który zagraża ogarnąć Wschód.

Otóż cel ten nie może być osiągniętym inaczej, jak zapomocą odezwania się do rządów książęcych i ludności chrześciańskich podległych sułtanowi. Ażeby ta nader sama w sobie trudna akcya miała widoki powodzenia, trzeba koniecznie, aby mocarstwa były w stanie odwołać się do aktów jasnych, niepodpadających pod dyskusyę, praktycznych, a szczególnie zdolnych polepszyć stan Hercegowiny i Bośnii, słowem, aby ich akcya mogła opierać się na faktach, nie na programatach. Tym tylko sposobem gabinety będą w stanie dać energiczny nacisk swym radom pokojowym.

Jest inna trudność — i to największa — którą należy pokonać bądźcobądź, jeżeli się chce liczyć na rezultat ile tyle korzystny. Trudnością tą jest nieufność głęboko wkorzeniona, jaką każda obietnica Porty napotyka u Chrześcian. Jednę z głównych przyczyn tej nieufności szukać należy w tym fakcie, że niejeden z środków wskazanych w ostatnich reskryptach sułtana, już był ogłoszony w poprzednich Hatti-szerifach, a los Chrześcian nie doznał widocznego polepszenia.

Gabinety poczytują więc za rzecz koniecznie potrzebną, aby rząd sułtana potwierdził zapomocą urzędowej komunikacyi, chęci swe wyrażone odnośnie do całego cesarstwa w Irade z 2-go października i w Firmanie z 12-go grudnia, i aby równocześnie zawiadomił mocarstwa o przyjęciu przez siebie punktów powyżej wyrażonych, których wyłącznym celem jest uspokojenie prowincyj powstałych.

Zapewne, że tym sposobem Chrześcianie nie osiągnęliby formy gwarancyi, jakiej zdają się domagać w tej chwili, lecz znaleźliby względną pewność w samym fakcie, że przyznane reformy uznane byłyby za nieuchronne przez mocarstwa, i że Porta przyjęłaby wobec Europy zobowiązanie wykonania ich.

Takie jest silne przekonanie, wynikłe z uprzedniej wymiany myśli, między gabinetami austro-węgierskim, rosyjskim i niemieckim.

W. Ekscellencya upoważnionym jesteś podać ten punkt zapatrywania się do wiadomości gabinetów Saint James (wersalskiego i kwirynalskiego) i otrzymać ich poparcie dzieła pokoju, którego powodzenie pragną zapewnić wszelkie usiłowania nasze.

Jeżeli — jak się spodziewam widoki rządu angielskiego, (francuskiego i włoskiego) spotkają się z naszemi, radzilibyśmy mu przez wzgląd na godność i niezawisłość Porty, nie przesyłać tejże rad naszych w nocie zbiorowej i ograniczyć się na zawezwaniu reprezentantów w Konstantynopolu, aby działali wspólnie, w sposób identyczny wobec rządu sułtana w duchu, jaki rozwinęliśmy.

Zechcesz Panie hrabio odczytać niniejszą depeszę p. ministrowi spraw zagranicznych i pozostawić mu jej odpis, a byłbym Panu wdzięcznym, gdybyś mnie zawiadomił, jak tylko będzie można, o wrażeniu, jakie wywrze na J. Ekscellencyę. Przyjmij itd.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 6 lutego.

(*R*) Nota hr. Andrassego, wysłana z Budy-Pesztu d. 30 grudnia do Anglii, Francyi i Włoch, pojawiła się naprzód w *Gazecie Kolońskiej* z d. 3 lutego. Źródłem niedyskrecyi ma być — Paryż. Pierwszeństwo w publikacyi tej noty miała więc Kolonia, Berlin zaś otrzymał obszerną depeszę, Wiedeń atoli musiał czekać na pocztę kolońską. Przewidując zdziwienie dzienników wiedeńskich z powodu ogłoszenia noty hr. Andrassego w Kolonii, *Abendpost* wczorajsza orzekła, że nie pojmuje w jaki sposób nota dostała się do wiadomości *Gazety Kolońskiej*. Ponieważ w szeregach dyplomacyi austryacko-węgierskiej nie znajduje się żaden hr. Arnim, przeto lękać się nie trzeba, jakoby przedwczesna ta publikacya noty hr. Andrassego miała doprowadzić do procesu sądowego. Nowego nota nic nie przyniosła. Pod względem formalnym uderza — co zresztą było wiadomo — nagłówek: Buda-Peszt, t. j. że monarchia austryacka teraz z Budy-Pesztu do Europy przemawia. Nota jest bardzo zręcznie napisaną a w formie najgrzeczniejszej nader ostre zawiera przeciw Turcyi zarzuty i skargi. Notę redagował podobno p. De Pont, radca ministeryalny w ministerstwie spraw zagranicznych. Jeden z dzienników tutejszych pisze, że duch Deaka wieje z noty i że hr. Andrassy widocznie jest duchowym spadkobiercą Deaka. Nota hr. Andrassego jest aktem interwencyi dyplomatycznej w sprawy wewnętrzne obcego mocarstwa, i to aktem interwencyi *in optima forma*. Hr. Andrassy usiadł przy łóżku chorego Turka, zrobił dyagnozę choroby, przepisał lekarstwo i chce zmusić Turka, aby zażył medycynę, w przeciwnym razie grozi mu gangreną. Znawcy mówią, że dyagnoza jest dobrą, bo opartą na znajomości stosunków krajowych Bośni i Hercegowiny. I lekarstwo przepisane na tę chorobę niebyłoby złem, gdyby było rzeczą możebną przemienić państwo azyatyckie na europejskie. To czego hr. Andrassy domaga się od Turcyi dla Bośni i Hercegowiny, obecny sułtan i jego poprzednicy już tylekroć obiecali na piśmie, iż wcale nie będzie rzeczą trudną dla W. Porty jeszcze raz uroczyście obiecać to samo, i jeszcze raz nie dotrzymać. H. Andrassy żąda tego przyrzeczenia na piśmie — Turcya da je z pewnością. A jeżeli nie dotrzyma? Wtedy nastąpi gangrena, tj. powstanie wzrośnie, a Europa nie zdoła powstrzymać Serbii i Czarnogóry. Groźba ta otwiera dość smutną perspektywę; jest ona tem, co jeden z dzienników zowie marszem Rakoczego. Wobec noty wszyscy pytają się, jak dawniej bez noty hr. Andrassego: co się stanie, jeżeli Turcya przyjmie propozycye, ale jeśli ich nie wykona, lub jeśli nie zdoła przytłumić powstania?

Sprawa konwencyi rumuńskiej urosła nagle do pewnego znaczenia, ponieważ hr. Andrassy zrobił z jej przyjęcia kwestyę gabinetową. Konwencya rumuńska wszelako dziś już ma większość zapewnioną w Izbie, albowiem będą za nią głosowały cała prawica, frakcya ruska, centrum, część lewicy i część klubu postępowego. Polacy i deputowani z stronnictwa hr. Hohenwarta będą głosowali za konwencyą, widząc w niej kwestyę państwową. Z konwencyi rumuńskiej zatem żadne nie wyniknie przesilenie. Przedłożenie rządowe o należytościach większą wywoła opozycyę; przeciw niemu prawdopodobnie głosować będą Polacy, Rusini, stronnicy hr. Hohenwarta, wielu deputowanych z lewicy i z klubu postępowego. O stanie zdrowia p. Lassera, o jego pozostaniu w urzędzie w dziennikach sprzeczne obiegają wieści.

Przeniewierstwa w filiach tutejszego zakładu kredytowego przestraszyły giełdę wiedeńską. Oburzenie wywołały pogłoski, że zanim publiczność dowiedziała się o tem — skorzystano z defraudacyj do manewrów giełdowych, tj. do kontrminowania akcyj zakładu kredytowego.

Praga 5 lutego.

Wczoraj wieczorem przyjechał tu z Berlina X. Kardynał Arcybiskup Ledóchowski w towarzystwie X. Edmunda ks. Radziwiłła, wikarego w Ostrowie, i kapelana swego X. Meszczyńskiego. Jego Eminencya stanął w hotelu „*Zum blauen Stern*" i jutro jeszcze zabawi w Pradze, w poniedziałek zaś rano wyjeżdża w okolicę Hradysza do brata swego hr. Ledóchowskiego. X. Kardynał przepędzi dłuższy czas na wsi, gdyż zdrowie jego po dwuletniem więzieniu i uciążliwej podróży wymaga dłuższego wypoczynku; będąc tak blizko Krakowa, zapewne zechce Prymas Polski odwiedzić dawną stolicę, w której tyle życzliwych, kochających go serc tak gorąco dla niego bije. Kiedy odbędzie się podróż do Rzymu, o tem dotąd jeszcze nie wiadomo; ostateczny termin zależy od polecenia Ojca Św., w każdym jednakże razie wiadomość przez biuro korespondencyjne podana, jakoby 6-go t. m. X. Prymas spodziewany był w Rzymie, jest przedwczesną. Dziś rano Jego Eminencya odwiedził arcybiskupa pragskiego X. kardynała Schwarzenberga, w południe był w klasztorze OO. Jezuitów, a następnie w zakładzie ŚŚ. Sercanek na Śmiechowie, gdzie znajdują się obecnie trzy zakonnice Polki z Wielkopolski. Serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w klasztorze, który tak ochotnie polskie przygarnął wygnanki, popis dzieci, które między innemi i polskie deklamowały wiersze, rzewne na X. Kardynale zrobiło wrażenie.

Z Śmiechowa X. Kardynał wrócił do siebie, gdzie do samego wieczora przyjmował wiele osób; koło godziny 6-tej nadjechał X. biskup sufragan Prucha, wielki przyjaciel Polaków; wyświęcał on w lecie zeszłego roku 11 kleryków poznańskich, a wkrótce potem b. minister p. Józef Jireczek. Jego Eminencya rozmawiał bardzo żywo, rozpytywał się o polityczne stosunki i stan katolicyzmu w Czechach, porównywał ruchy religijno-narodowe w Poznańskiem z tutejszemi. P. minister odchodząc wyraził X. Kardynałowi w imieniu narodu czeskiego wyrazy najgłębszej czci i poważania, wspomniał, z jakiem zajęciem i współczuciem śledzą Czesi religijno-narodową walkę naszą w dyecezyach X. Prymasa. Jego Eminencya w serdecznych wyrazach dziękował za wszystkie objawy życzliwości, których niejednokrotnie ze strony Czechów doznawał; były mu one wielką pociechą w jego cierpieniach, zwłaszcza adres, jaki polityczno-katolickie stowarzyszenie Czech po uwięzieniu jego do Ostrowa mu przesłało. Około godziny 7mej przyjechał X. Kardynał Schwarzenberg, a po Jego Eminencyi przyjmował deputacyę Akademii Chrześciańskiej. Depu-

tacyi téj przewodniczył X. kanonik Dr Karlach, wchodzili do niej profesorowie teologii na uniwersytecie tutejszym Dr Klemens Borowy i Dr Bauer, członkowie akademii, uczeni i artyści.

X. Karlach wygłosił w języku łacińskim mowę, wyrażając Jego Eminencyi w imieniu Akademii współczucie i wyrazy czci i uwielbienia, objaśniając zaś w krótkich słowach cel Akademii upraszał o błogosławieństwo, by członkowie jéj na wzór X. kardynała mężnie i wytrwale stali przy Kościele i wierze św., i tak jak On umieli dla niéj cierpieć. Jego Eminencya odpowiedział również po łacinie, dziękował z rozrzewnieniem za te wszystkie tak liczne objawy życzliwości jakie go tutaj spotkały, zachęcał do wytrwania w szlachetnem przedsięwzięciu i nakoniec udzielił tak Akademii jak i wszystkim jéj członkom swe pasterskie błogosławieństwo. Po ukończeniu ceremonii X. kardynał rozmawiał jeszcze chwilkę z członkami deputacyi, rozpytywał się o obecny stan Akademii, o przyjęcie, jakiego doznała ona u ogółu i życzył nadal powodzenia i błogosławieństwa bożego. Następnie X. kardynał przyjmował jeszcze kilka osób prywatnych a między innemi hr. Buquoy. Na wieść o tem, że X. Prymas jest w Pradze, ściągać zaczynają Polacy z Poznańskiego pragnąc złożyć hołd swemu pasterzowi, zaczerpnąć przy nim mocy i siły do dalszego wytrwania w uciążliwéj walce. Dziś wieczorem przybył z Drezna hr. Marcelli Żółtowski i X. Jastrzębski, a jutro spodziewają się jeszcze więcéj osób.

Poznań 4 lutego.

Minął dzień wczorajszy, a minął jak się było można spodziewać, bo społeczeństwo nasze dotrzymuje placu w spełnieniu obowiązku. O 6ej rano otwarły się drzwi więzienia Kardynała na to tylko, aby go odwieść na kolej wrocławską. Celem podróży tej Berlin. Odczytano mu jednak wprzódy decyzyę ministeryalną, wzbraniającą pobytu w Księstwie, na Szląsku, w Prusach zachodnich i części monarchii, graniczącej z Księstwem, a zagrożono równocześnie internowaniem w Torgawie, fortecy w pruskiej Saksonii, jeśliby się zjawił w jednej z wymienionych prowincyj. X. kardynałowi pozwolono wziąć swego kapelana, który wraz z ks. Edmundem Radziwiłłem towarzyszył kardynałowi, a odprowadzili ich reprezentanci rządu, urzędnicy administracyjni i policyjni, umyślnie z Poznania wysłani.

Pomimo, że Ostrów był już napełnionym świeckimi i duchownymi gośćmi, jednak z powodu tak wczesnej, a w tajemnicy trzymanej godziny, mało osób zdołało pożegnać Kardynała na dworcu kolei, tylko poczciwy lud wiejski, który już w nocy stał u gmachu więzienia, w znacznej liczbie otrzymał błogosławieństwo arcybiskupie, a ludu tego były takie tłumy, że pomimo niezwykłej rannej godziny landrat miejscowy wezwał księcia Ferdynanda Radziwiłła, by lud uspokoił, i dopuścił przejść kardynałowi z więzienia do karety.

Droga z więzienia do kościoła, gdzie miało być odśpiewaném solenne *Te Deum* — pokryta była mimo śniegu, świeżemi kwiatami.

Społeczeństwo nasze spełniło swój obowiązek; stanęli w Ostrowie kanonicy z Poznania i Gniezna, stanęło przeszło 200 duchownych z prowincyi, tyleż szlachty i kilka tysięcy ludu wiejskiego i z okolicznych miasteczek. Nie było rodziny znanej tu, coby nie miała swego reprezentanta, a przedewszystkiem nie zapomniały o tem wielkie historyczne rodziny, Radziwiłły, Czartoryscy; byli też reprezentanci wszystkich rodzin obywatelskich: Mielżyńscy, Mycielscy, Żółtowscy, Morawscy, Chłapowscy, Szołdrscy, Łubieńscy, Czarneccy, Ponińscy itd.

Boleść wielka ogarnęła zebranych, że osobiście pożegnać nie mogli Arcypasterza. W jednej chwili, zredagowano serdeczny adres wierności, który w mieszkaniu ks. Radziwiłła wnet setkami podpisany, dostojnemu wygnańcowi przesłanym będzie. Ułożono też adres osierociałych parafij, mnóstwo listów, telegramów z zagranicy, między innemi śliczny list księcia Norfolka, w imieniu i z polecenia angielskiego *Catholic Union*, proszący o błogosławieństwo dla katolickiej Anglii, przysłany na ręce p. Józefa Morawskiego.

Ks. Edmund Radziwiłł wręczył Kardynałowi wysokiej artystycznej wartości album, z fotografiami miejsc i osób, mających styczność z dwuletniem jego uwięzieniem.

Oto w krótkości sprawozdanie z tego dnia pamiętnego, który zmienił nie treść ale formę naszego duchownego osierocenia; ale pociecha jest wielka, bo wszyscy zgromadzeni w Ostrowie z wielkiem podniesieniem ducha do domów wracali, świeccy i duchowni, szlachta i lud.

Adres wystósowany do księcia Prymasa brzmi:

„Najprzewielebniejszy Arcypasterzu,
Eminentissime Domine!

„Po dokończeniu chwalebnem więzienia dwuletniego za sprawę Bożą przez Waszą Eminencyę, nowy cios ugodził znów w Arcypasterza, usuwając go nagle z pośród przywiązanych do Niego owieczek. Nader smutnego zawodu doznali z różnych stron spieszący archidyecezyanie, aby powitać swego drogiego Arcypasterza, oswobodzonego z więzienia, gdy już Waszej Eminencyi oglądać nie mogli. Kiedy więc osobiście stało się to niepodobnem, przynajmniej piśmiennie niżej podpisani najuniżeniej przesyłają Waszej Eminencyi i Arcypasterskiej Mości w strony wygnania wyrazy najgłębszego uszanowania, przywiązania i wierności, oraz protestują niniejszem w obec Boga i Kościoła przeciw temu powtórnemu przymusowi, dokonanemu na najdostojniejszej Osobie Waszej Eminencyi i przeciw ciężkiej krzywdzie, wyrządzonej obu Archidyecezyom“.

Z winnem uszanowaniem
Waszej Eminencyi
najniżsi słudzy“.

Rzym 2 lutego.

Od kilku dni obiega pogłoska w kołach politycznych o zmianie gabinetu, mogę jednak zaręczyć, że nie ma rzeczywistéj podstawy. P. Visconti-Venosta przed paru miesiącami na seryo zamyślał o zachowaniu dla siebie poselstwa w Londynie lub Petersburgu, ale groźne położenie Europy zniewoliło go do zaniechania dawnych projektów. Hr. Cantelli straciwszy w tych dniach żonę, pragnął podobno usunąć się zupełnie od życia publicznego, ale ulegnie namowom kolegów i pozostanie w gabinecie. Jeden tylko minister sprawiedliwości p. Vigliani na prawdę nosi się z zamiarem złożenia swéj teki, ale w żadnym razie to nie nastąpi przed otwarciem parlamentu. Panuje pewne nieporozumienie między nim a prezesem gabinetu i być może, że się dymisyą p. Vigliani ukończy. Za następcę przeznaczają mu senatora Borgati, ex-ministra republiki rzymskiéj czterdziestego ósmego roku, który dwa razy już należał do składu rządu włoskiego: raz w Turynie, a drugi raz we Florencyi.

Nie bardzo dawno słyszałem p. Borgati mówiącego, że przy dzisiejszym systemie uczciwemu człowiekowi niepodobna prawie być ministrem sprawiedliwości królestwa, bo nadto często jest on zmuszonym dla politycznych i potocznych względów odstępować od ściśléj legalności, a nawet od własnych przekonań i zasad. Prawda, że wtedy p. Borgati odgrywał rolę malkontenta, bo nie mógł ani w Izbie, ani w senacie przeprowadzić swego projektu zmiany procedury sądowéj i utworzenia jednego sądu kasacyjnego w Rzymie. Przed kilku miesiącami odniosła jednak zwycięstwo zasada, w której obronie stawał, więc być może, że dzisiaj mniéj go już dręczyć będą dawne skrupuły legalności i stałych przekonań politycznych. Co innego może przeszkodzić nowemu kandydatowi do zajęcia miejsca w gabinecie. Jest on Rzymianinem, i przez to samo chociaż należał zawsze do obozu rządowego, nie liczył się do *consorteryi*. Ci nawet co należeli do wszystkich spisków przeciw władzy doczesnéj i od młodych lat konspirowali przeciw Kościołowi, nie pozbyli się całkowicie niezależności i nie wyparli się charakteru rzymskiego. Dla tego też rząd a raczéj piemonckie stronnictwo nie ufa ciągle jeszcze rzymskiemu elementowi i nie dopuszcza go do władzy. Od lat sześciu blisko przeniesienia stolicy królestwa nad Tyber, nie było jeszcze ani jednego ministra Rzymianina, ani jednego posła, ani jednego wyższego lub bardziéj wpływowego urzędnika, chociaż wypadało rządowi i odpowiadało jego celom podnieść wobec świata i odznaczyć tę małą garstkę ludzi, którzy wyparli się przeszłości do obozu kwirynalskiego.

Najmniéj popularnym niezaprzeczenie ze wszystkich ministrów i zarazem najmniéj może potrzebnym królestwu, jest sam prezes gabinetu. Ale p. Minghetti jak już raz pisałem, lubi bardzo władzę i nie ustąpi jéj nikomu, jeżeli nie będzie przyparty do muru. W téj chwili ma dużo nieprzyjemności, ale te go bynajmniéj nie zrażają. W różnych gałęziach administracyi odkryto wiele nadużyć, nie zawsze nawet mogących być usprawiedliwionemi politycznemi celami, brak uczciwości urzędników, wyzyskiwanie słabych na korzyść wszechmocnych parlamentarnego systemu, despotyzm biórokacyi odziany szatą legalności, niemal codzień staje się powodem publicznych skandalów, które prasa opozycyjna umie wybornie na swą korzyść wyzyskać. Gdyby lewica nie była ciągle w niezgodzie, z łatwością mogłaby przy otwarciu nowéj sesyi parlamentu zmusić gabinet dzisiejszy do ustąpienia. Ale ani p. Depretis, ani Corte, ani Nicotera, ani bogowie *minorum gentium* nie zdołali dotąd uorganizować w jednolitą i udyscyplinowaną całość szeregów opozycyjnych.

Rząd tak dobrze umiał uciszyć sprawę kwestury turyńskiéj, że dzisiaj zapomniano zupełnie o całem śledztwie, które przed dwoma miesiącami tyle narobiło hałasu nawet za granicą. Zdaje się jednak, że p. Cantelli będzie zmuszony usunąć prefekta w Turynie, który od lat już kilkunastu tę posadę zajmuje, należy do czystéj krwi *consorteryi* i oddał rządowi włoskiemu wielkie usługi. Podobno zażądano także dokładnych objaśnień z czasów prefektowskich rządów w Palermo jenerała Medici, które nie odznaczały się także wielką legalnością. Wprawdzie wysłano do Sycylii komisyę parlamentarną, która ma wszystkiemu złemu zaradzić, ale chociaż prace jéj nie ukończone jeszcze, nikt nie wierzy, by miały jakiekolwiek praktyczne zastosowanie i by wnioski jéj nie zostały pogrzebane w archiwum Izby. Na wyspie nikt się też nie zajmuje śledztwem urzędowem, nawet dzienniki o niem nie wspominają, jakby ono wcale nie istniało.

Tymczasem Sycylia przechodzi w téj chwili przez ciężką i trudną próbę finansową. Bankructwo senatora Genuardi z Girgenti zachwiało kilku domami bankierskiemi i wstrzymało wszelki ruch przemysłowy na wyspie. Przed kilku znowu dniami ogłoszono upadłość wielkiego przedsiębiorstwa morskiego *la Trinacria*; jak zwykle znalezione nie zupełne czyste sprawy. Bilanse były fałszywe, akcyonaryuszom płacono procenta z kapitału, ale co gorsza, to że uzyskanie koncesyi i subwencyi rządowéj kosztowało podobno przeszło trzykroć sto tysięcy franków. Deputowani, senatorowie, wyżsi urzędnicy są w tę sprawę wmięszani, ale nieuczciwość stała się już tak zwykłą, że nikogo nie dziwi, prawie już nikogo nie zaciekawia. Podobnego rodzaju bankructwa w Paryżu lub Londynie nie miałyby prawie żadnego wpływu na ogólne finansowe położenie, ale na półwyspie, gdzie zasoby i środki są małe, a struna bardzo wyciągnięta, nie są one nawet pozbawione znaczenia politycznego.

Bajonna 1 lutego.

Od 25 aż do 29 srycznia na całej linii od Vera do Guetaria ani na chwilę nie przerwano boju, którego rezultatem, jak okazuje zestawienie wszystkich depesz, jest prawie zupełne rozbicie armii Morionesa. Jeżeli temu jenerałowi zarzucić można brak wykształcenia wojskowego, nie podobna mu jednak odmówić pewnego rodzaju obrotności i szalonej śmiałości. Przekonawszy się bowiem 25 stycznia, że Karliści skoncentrowali siły swoje między Vera i Aratzain, łatwo ztąd wywnioskował, że musieli osłabić ostatnie krańce lewego skrzydła swego, opierające się o Monte Garate (Garate Mundi), naprzeciw którego Alfonsiści posiadają małą ale nadzwyczaj silną forteczkę Guetaria, zbudowaną na skale morskiej, połączoną ze stałym lądem, wązką piaszczystą ławą. Załogę tej warowni zaopatrywano w żywność i amunicyę od morza. Dodać jednak wypada, że z powodu zwykle w tej okolicy burzliwego morza, i wielkiej ilości skał podwodnych, wylądowanie w tym punkcie tylko przy wyjątkowo sprzyjającej pogodzie da się uskutecznić. Dla pokrycia zatem chybionego ataku, jenerał Moriones wsadza jeszcze tego samego wieczora 8000 wojska na okręta, i korzystając z pogody, wysyła je do Guetarii. Siły te już 26 o świcie otoczyły bateryę karlistowską wystawioną na Garate Mundi bronioną przez dwie kompanie tereyj (rezerwy z ludzi żonatych) dwa działa Windforta i jeden moździerz. Przez cztery godziny odpierali Karliści nieprzerwany z czterech stron atak, i dopiero widząc się z bliska dokoła ściśniętymi, opuścili bateryę, przebijając się bagnetem przez tłumy nieprzyjaciół, i uprowadzając dwa działa, a zostawiając nieprzyjacielowi za całe trofea drogo okupionego zwycięstwa jeden stary moździerz i 61 ludzi zabitych lub rannych.

Skoro się tylko o tem Moriones dowiedział, rozesłał natychmiast biuletyny, głoszące o zupełnem powiedzeniu się obmyślanego przezeń planu, nazywając chybiony atak całej swej armii z dnia poprzedniego rekonesansem, wykonanym w celu zmylenia nieprzyjaciela, i zabrawszy z sobą jeszcze 6000 wojska, udał się jeszcze tego samego dnia do Guetarii. Dnia 27-go zajął wioskę Zarauz u podnóża Garate Mundi i posunął się ze swoją 14,000 armią wdłuż wybrzeża ku San Sebastian, starając się opanować miasto Orio. Przegrawszy jednak bitwę i wpędzony do Guetarii, opuścił wojsko i wrócił do San Sebastian po posiłki. Tymczasem zmienił się stan morza, i powrót do Guetarii wodą stał się niepodobnym; trzeba było jednak ratować opuszczone wojsko, przykute do skał nadmorskich na piaszczystej ławie. Jedyna lądowa droga, jaka pozostała, prowadzi naprzód przez miasto San Sebastian, bombardujący forty karlistowskie, następnie przez olbrzymie góry i przez Orio. Tę też drogę obrał Moriones. Zebrawszy zatem ostatnie pozostałe mu do dyspozycyi 10,000 ludzi, przeszedł z nimi 29-go zrana pod zasłoną ognia wszystkich otaczających warowni do Hernani i zwracając się następnie w prawo przez Bidarte, Teresategui i Mendirotor. Wojska liberalne rozpoczęły ogień o 10-ej zrana, na oszańcowane pozycye Karlistów. Od 12-ej do 4-ej po południu walczono z jednakiem z obu stron powodzeniem, po większej części bagnetem. Zrozpaczony Moriones osobiście prowadził do ataku swoje kolumny, o 4-ej atakujące wojska chwiać się poczęły, a o wpół 5-ej pod naciskiem ataku wojsk karlistowskich rozpoczął się odwrót i taki popłoch, że już o 5-ej plac boju przeniósł się w ulice San Sebastian, i gdyby nie blokhauzy zbudowane przez rządy liberalne na wszystkich placach i rogach ulic jeszcze na początku wojny, armia Morionesa jużby dziś nie istniała. Ze strony Karlistów walczyło w tym dniu 4000 ludzi. Straty dotąd z obu stron nie obliczone; pewnem jest wszakże, iż w rękach Karlistów pozostało przeszło 1000 jeńca.

Przez cały ten czas pięciodniowych krwawych zapasów Morionesa, mający z nim działać w porozumieniu jenerałowie Martinez Campos i Quezada nie ruszyli się z miejsca, i dopiero wczoraj wieczór nadszedł telegram, doszący, że na całej linii Nawary i Alawy, pozycye karlistowskie, przez wszystkie siły wymienionych jenerałów zaatakowane zostały. Tydzień bieżący będzie prawdopodobnie decydującym o sprawie Don Karlosa.

Przed wysłaniem tego listu odbieram depeszę donoszącą, że w ataku na Estellę Martinez Campos na głowę pobity został, lecz z drugiej strony druga część jego armii zajęła dolinę Bastana, nie napotkawszy Karlistów, i do jutra bardzo być może, że Vera, a więc fabryka pocisków stanie się łupem wojsk liberalnych.

Bukareszt 18 stycznia.

Jesteśmy tutaj od świata odcięci przez zaspy śniegowe, a raczej jest to skutek niedbałej budowy rumuńskich kolei żelaznych, słynnych kolei Strousbergowskich, które, gdy tylko spadnie nieco więcej śniegu, nie dopuszczają żadnego ruchu pociągów. Akcyonaryusze towarzystwa, którzy weszli na miejsce kompanii, która zbankrutowała, naradzali się świeżo na licznych zebraniach w Berlinie, i zgodzili się stanowczo na to, aby zaproponować rządowi kupno linij za 260 milionów franków spłacanych rocznie, aby w ten sposób roztrzygnąć kwestyę nowej emisyi obligacyj gwarantowanych przez Rumunię, jak się tego domagało towarzystwo. Zaręczają tu, że podobne wyjście znajdzie przyzwolenie rządu rumuńskiego, któryby pragnął raz wywikłać się z tej kolczastej sprawy; lecz wyznaję, że układ taki wydaje mi się trudnym ze względu na to pytanie: zkąd rząd otrzyma pieniądze na ten wykup? Oprócz tego bowiem rząd potrzebuje 52 milionów franków na budowę linii z Predial będącej połączeniem kolei rumuńskich z austryackiemi, a którą zobowiązał się wykończyć w ciągu trzech lat. Zresztą minister wojny ma także zażądać kredytu nadzwyczajnego 7 milionów, co sprawia, że sesya sejmowa, która zgromadza się na nowo dziś, obiecuje być nader zajmującą. Twierdzą nawet, że sesya przedłuży się do połowy marca, jeśli nie do 15go kwietnia.

Branka rekrutów, o której donosiłem w poprzednim liście, już się rozpoczęła. Chodzi o postawienie na stopie wojennej 38,000 ludzi, którym dostarczyć mają chasepotów i amunicyi owe 7 milionów, jakich żąda od sejmu jenerał Floresko. Ludzie polityczni twierdzą, że te przygotowania są całkiem zbyteczne, że Turcy nie przejdą już nigdy Dunaju, a że wybuch europejskiej wojny na Wschodzie dozwoliłby Rumunii wystrzelić tylko jeden nabój, gdy się oświadczy za jednym lub za drugim przeciwnikiem; byle tylko umiała polityka rumuńska wybrać przyszłego zwycięzcę, a wtenczas byłoby całkiem obojętnem, czy kontyngens rumuński przyłączony do armii rosyjskiej czy też austryackiej wynosi dziesięć lub trzydzieści tysięcy ludzi. Lecz nie podziela tego zdania jenerał Floresko, który lubi bardzo parady wojskowe, w czem spotyka się całkowicie z księciem Karolem.

Przed świętami ostatniem postanowieniem senatu było wyrażenie życzenia, żeby rząd ustanowił order narodowy, i aby na monecie rumuńskiej dawano popiersie księcia, jak to już w serbskich mennicach zaprowadzono mimo protestacyi Porty. Obecni ministrowie oświadczyli, że przedłożą ten wniosek na radę ministeryalną i naradzać się będą, czy mają dotyczący przedstawić izbom projekt. Kilku posłów zagranicznych mówiąc o tym przedmiocie z naczelnikiem gabinetu, zwracali jego uwagę, że Rumunia winna oczekiwać rozważnie chwili, która się wydaje bliską i nie przedziurawiać tymczasem traktatów ukłóciami szpilki. Prezes gabinetu odpowiedział wymijająco, że żałuje, iż nie znajdował się na posiedzeniu senatu, że nic jeszcze nie zostało postanowionem na radzie ministrów w tej sprawie. Ja jednak sądzę, że gabinet prowokował ten wniosek w senacie i że wniosek do ustawy w sprawie monety i orderu zostanie niebawem przedłożony sejmowi.

Nie można nawet się dziwić Rumunii, że prowadzi ciągle tę politykę coraz to dalej siegającej niepodległości, która się jej dotąd tak wyśmienicie udawała. Chodzi tu o uzyskanie dwóch ostatnich przywilejów, jakie posiadają państwa całkowicie niezawisłe, a w ten sposób byłyby usunięte ostatnie warunki, jakie postawiła Porta, zanim uznała księcia Karola, warunki przyjęte podówczas przez Księcia i w. wezyra. Wielkie mocarstwa przywiązały Rumunię do trupa traktatem paryskim, zostawiły jej wszelako wolność ruchów, zabraniając jej tylko interwencyi w sprawach wschodnich. Czyjąż winą, że chciała zerwać ten łańcuch, i że słynny traktat został obalonym punkt po punkcie. Zresztą dekoracya jest wyśmienitym środkiem wzmacniania większości ministeryalnych, i jeśli się nie mylę, niebawem doniosę wam o nowym orderze rumuńskim, jako fakcie dokonanym.

Sejm Bukowiński ma się zebrać w marcu. Na ostatniem posiedzeniu jego w roku zeszłym dnia 15 maja uznane zostały mandaty deputowanych z większéj własności ziemskiéj, pp. Jana Lupula, Józefa Łukasiewicza, Gabryela Prunkula, Wiktora Styrdzy, bar. Aleksandra i Leona Wasilków za przepadłe z powodu, iż deputowani ci nie zajęli miejsc swoich w sejmie, a na temże posiedzeniu sprawdzono i za ważne uznano wybory pp. bar. Jakóba Szymonowicza i Gustawa Marina, wybranych na miejsce bar. Aleksandra Petrino i Grzegorza Hormuzaki, którzy przed samem otwarciem sesyi zeszłorocznéj mandaty swoje złożyli. Otóż teraz również dwaj w roku zeszłym wybrani deputowani Szymonowicz i Marin złożyli mandaty. W ten sposób większa własność ziemska nie jest wcale reprezentowaną w sejmie.

Wiedeń 6 lutego. Porządek dzienny wtorkowego (180) posiedzenia Izby deputowanych w Radzie państwa, jest następujący: Pierwszy odczyt przedłożenia rządowego o kredytach dodatkowych na rok 1876; pierwszy odczyt przedłożenia rządowego o połączeniu kolei żelaznej morawskiej z morawsko-szląską; dyskusya szczegółowa nad ustawą zmieniającą przepisy powszechnej księgi ustaw cywilnych o małżeństwie; ustne sprawozdanie wydziału legitymacyjnego; drugi odczyt przedłożenia rządowego ustawy zmieniającej niektóre przepisy ustawy z 23go lipca 1871 o nowych miarach i wagach; drugi odczyt przedłożenia rządowego o traktacie telegraficznym zawartym w Petersburgu; ewentualnie drugi odczyt ustawy o kredytach szczegółowych na budowę kolei żelaznych.

— Na 31 i 32 posiedzeniu wydziału wybranego w Izbie deputowanych dla projektu nowej ustawy karnej zapadły następujące uchwały:

§ 65 ma tak opiewać: Jeżeli pobicie, uszkodzenie ciała lub obraza (§§ 110, 199 ff.) odwzajemnione zostaną na miejscu jednym z tych czynów, naówczas może sędzia wymierzyć obu oskarżonym albo mniej winnemu najniższą zagrożoną karę (§ 13), zamiast aresztu może nałożyć grzywnę, a tego który swemu przeciwnikowi nie zdołał ciężkiego albo śmiertelnego uszkodzenia, nawet całkiem uwolnić od kary.

§ 75 ma tak opiewać: Jeżeli przez jeden i ten sam czyn naruszone zostaną rozmaite postanowienia ustawy, ma być wymierzoną tylko jedna kara; przytem należy zastósować wymiar kary, który co do sposobu wymiaru najwyższego i najniższego ma się stósować do tych naruszonych postanowień, które pociągają za sobą najsurowszą karę. Jeżeli na jedno z naruszonych postanowień jest zagrożoną kara więzienia stanu a na drugie zwykłe więzienie, należy zastósować to ostatnie.

§ 76 został tak wystylizowany: Postanowienia § 75 należy zastósować także i wówczas, jeżeli kto przez kilka samoistnych czynów popełni kilka zbrodni, wykroczeń lub występków; w tym jednak wypadku należy z uwagi na konkurencyę czynów podnieść stósownie karę, przyczem jednak wymiar najwyższy oznaczyć się mający w myśl § 75 może być podwyższony o czwartą część i nie może przekraczać 20 lat; grzywna może być podwojoną.

— Wydział wybrany do obrad nad wnioskiem dep. Meznika o opodatkowaniu stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich odbył d. 31 z. m. pierwsze posiedzenie, na którem był obecny ze strony rządu radca ministeryalny Chertek. Oświadczył on na zapytanie przewodniczącego komisyi dr Kliera, że dzisiejsze ustawy wystarczają zupełnie do właściwego opodatkowania wymienionych stowarzyszeń. Ustawy bowiem o podatkach zarobkowych i dochodowych orzekają, że każde przedsiębiorstwo, przynoszące korzyści, ulega upodatkowaniu. Należy tylko badać od czasu do czasu, czy przedsiębiorstwo przynosi istotnie zyski. Należy również trzymać się tej zasady, że tam gdzie nie ma zysków nie należy ściągać podatków. Mowca wykazuje statystycznemi zestawieniami, że te podatki nie są wielkim ciężarem i że należy cały wniosek dr. Meznika odroczyć aż do czasu, w którym zostanie przeprowadzoną reforma podatków.

Dep. Krzeczunowicz postawił wniosek, że należy wybrać referenta, któryby zbadał regulatyw z d. 28 maja 1875 r. wydany celem jednostajnego postępowania wszystkich władz podatkowych i zdał sprawę, czy wydanie dalszych ustaw w tym kierunku jest potrzebnem.

Wniosek dep. Krzeczunowicza został przyjęty; referentem do zbadania regulatywu wybrany został dr Meznik.

Ziemie Polskie.

Rozporządzenie naczelnego prezydenta W. Ks. Poznańskiego, mocą którego zakazano księciu Prymasowi kardynałowi pobytu w archidyecezych swoich i okolicach sąsiednich, brzmi w przekładzie z ogłoszonego przez *Germanię* tekstu niemieckiego jak następuje:

Poznań, dnia 27 stycznia 1876.

Naczelny prezydent
prowincyi Poznańskiej.

Jaśnie Wielmożny Pan oświadczyłeś w protokóle sądowym *d. d.* Ostrowo 14go lipca 1874 dosłownie co następuje:

„Nie uznaję p. barona Massenbacha jako komisarza do zarządzania majątkiem mojej archidyecezyi Poznańskiej, i co do administracyi majątku archidyecezyj moich Gnieznieńskiej i Poznańskiej uważam się za odpowiedzialnego tylko Panu Bogu i Stolicy świętej.“

W tem oświadczeniu trzeba dopatrzeć się czynu, z którego jasno wynika, że Jaśnie Wielmożny Pan rościsz pretensye do dalszego sprawowania urzędu arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, odjętego JW. Panu prawomocnym wyrokiem królewskiego trybunału do spraw kościelnych z d. 15 kwietnia r. 1874.

Na mocy § 1go ustawy niemieckiej z d. 4 maja r. 1874, dotyczącej przeszkodzenia nieprawnemu sprawowaniu urzędów kościelnych, tudzież na mocy udzielonego mi przez panów ministrów spraw wewnętrznych i spraw duchownych upoważnienia, zabraniam przeto JWPanu pobytu w prowincyach Poznańskiej i Szląskiej, tudzież w obwodach rejencyjnych Kwidzyńskim i Frankfurckim n. O., a to pod grozą natychmiastowego przymusowego internowania w mieście i twierdzy Torgawie w razie sprzeciwienia się niniejszemu rozporządzeniu eksternacyjnemu, nadmieniając zarazem, że wedle § 3go rzeczonej ustawy służy JWPanu odwołanie się przeciw niniejszemu rozporządzeniu w przeciągu dni ośmiu, licząc od dnia wręczenia, do królewskiego trybunału do spraw kościelnych.

Wykonanie rozporządzenia nie doznaje wskutek apelacyi żadnej zwłoki. JWPan winien przeto po wypuszczeniu z więzienia opuścić prowincyę Poznańską na najkrótszej drodze, unikając miasta Poznania i odbywając podróż przez zakazane JWPanu okolice bez przerwy.

Naczelny prezydent, rzeczywisty tajny radzca
Günther.

Do
Jaśnie Wgo Pana hr. Ledóchowskiego
w Ostrowie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 lutego. Bal na dochód tutejszego Towarzystwa Dobroczynności, który odbył się w sobotę w sali hotelu Saskiego, powiódł się świetnie tak pod względem zabawy, jak korzyści dla ubogich. Bawiono się ochoczo do godz. 6ej rano; rzadki to wypadek na balu publicznym, a co szczególna, iż do końca było tłumno na sali, tak, że nie znać było ubytku. Do mazura stanęło około 90 par; stroje świetne; wyszczególniać niepodobna nikogo, bo za wiele zajęłoby tu miejsca. Stwierdzić jednak winniśmy, że uprzejmość gospodyń była istotnie ujmującą, co szczególniej objawiało się przy sprzedaży bukietów także na dochód ubogich podczas balu urządzonej. Prezesową Dam Towarz. Dobr. hrabinę Arturową Potocką zastępowała wnuczka hrabina Zofia Zamoyska; bal rozpoczął prowadząc poloneza prezes akademii umiejętności Dr Józef Majer z księżną Marceliną Czartoryską. Bale „dziadowskie“ powracają więc do świetności a niechaj tegoroczny będzie dobrą wróżbą dla przyszłych. Ale też do tego trzeba tak gorliwych o dobro ubogich pracowników jak Dr Bolesław Lutostański, Radzca Tow. Dobr., który wspólnie z kolegami swymi w Radzie pp. Gwiazdomorskim i Dr Ściborowskim postarał się o to, że się bal udał, nie zapomniał bowiem o niczem, co mogło podnieść świetność balu, a z drugiej strony co mogło przyczynić się do zwiększenia dochodu. Pięknem i gustownem ubraniem sali pokierował z całą uprzejmością p. Tomasz Pryliński, a kilkunastu uczniów tutejszego uniwersytetu dopomogło do utrzymania ładu, porządku, prowadzenia tańców i t. p. Wreszcie muzyka trzymała się dobrze a polka *Enigme* kompozycyi p. Henryka Tomkowicza znalazła uznanie znawców. Utwór ten odznaczający się wdzięcznemi motywami i wyborną rytmicznością należy do najudatniejszych tańców tegorocznego karnawału. Najważniejszej jednak rzeczy donieść dziś nie możemy t. j. jaki jest czysty dochód, bo dopiero dziś kończą się rachunki. Wiadomo nam tylko, że w ogóle — bez odtrącenia kosztów — przyniósł bal onegdajszy przeszło 2000 złr.

Jeszcze muzyka brzmi w uszach z ostatniego balu, a na po jutrze t. j. na środę wieczór zapowiedziany jest bal akademicki. Życzymy mu takiego przynajmniej powodzenia jakie miał bal sobotni. A zasługuje bardzo na to, gdyż młodzież akademicka postanowiła zaniechać w tym roku urządzenia kilku balów, by zbytnie nie wyzyskiwać publiczności, i urządza tylko jeden bal, z którego dochód podzielony zostanie, jak donosiliśmy, na trzy cele. Słyszeliśmy, że wiele na to postanowienie młodzieży wpłynął obecny rektor uniwersytetu Dr Zoll. Godzi się więc poprzeć dobre chęci zacnego rektora i dobrą wolę akademików. Nie mamy też dość słów, aby publiczność jak najliczniej zechciała się zebrać na bal akademicki. Kto nie otrzymał dotychczas zaproszenia, niechaj się tem nie zraża, bo komitet temu nie winien; zgłosiwszy się zaś do biura urzędującego jutro i po jutrze w hotelu Saskim (N. 16) może je otrzymać.

— Dowiadujemy się, że p. Roman Konopka członek Rady powiatowej krakowskiej, złożył mandat.

— Dziś po północy spadł znów obfity śnieg, a w Wiedniu i okolicach jego tak wielki padał wczoraj śnieg, iż pociąg idący tu w sobotę w nocy znacznie się spóźnił, mając pod Przyrowem do pokonania grube warstwy śniegu.

— Na wystawę Sztuk Pięknych nadeszły: Jul. Kossaka „Na stanowisku“ akwarela; Witolda Pruszkowskiego portret niewieści, olejny.

— Jutro we wtorek od godz. 12ej do 1ej w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się 1szy publiczny odczyt prof. Szujskiego: „Charakterystyka rządów i postaci historycznej Władysława Łokietka.“

— W sobotę odbył się w kościele OO. Kapucynów ślub p. Zofii Helclówny córką ś. p. Józefa Szternsztyn Helcla, z p. Michałem Laskowskim obywatelem Królestwa Polskiego.

— W Częstochowie odbył się d. 26 z. m. ślub p. Mieczysława Rudnickiego właściciela Zgorzałowa pod Ostrołęką, z panną Teressą Witte, córką p. Karola Witte, byłego rektora gimnazyum w Łomży, zamieszkałego od lat kilku w Krakowie.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od pp. Zalacińskiego, Pawła Niedzielskiego, Jana i Emila Bukowskich, monety i medale; od hr. Stanisława Małachowskiego zabytek starożytny wykopany w Białaczewie.

— Nowo ukonstytuowana komisya artystyczna tutejszego Towarzystwa muzycznego, wybrała dnia 4-go b. m. wice-dyrektorem nauczyciela szkoły muzycznej Towarzystwa p. Kazimierza Hoffmanna, który obowiązek ten przyjął z życzliwości dla tej instytucyi. Dodać należy, iż od miesiąca z każdym dniem wzrasta liczba członków i uczniów, tak, że dla tych ostatnich, szczególniej dla śpiewu, skrzypców i fortepianu wypadnie nowe utworzyć oddziały. Grono profesorów powiększył temi dniami Dr Franciszek Bylicki, ofiarując Towarzystwu pracę swą w chwilach wolnych od zajęć, i przyrzekając nadto udział swój w produkcyach Towarzystwa.

— Na sobotę przyszłą d. 12 b. m. zapowiedzianą była według programu na strzelnicy zabawa dziecinna, która jak zwykle, skończyłaby się zabawą starszych; gdy jednak mrozy nie ustają i z tego powodu mała liczba rodzin oświadczyła się z chęcią udziału w tej zabawie, przeto komitet Tow. strzeleckiego postanowił odstąpić od pierwotnego programu i urządzić w ten dzień zwykłą zabawę tańcującą, która niezawodnie wypadnie świetnie, wnosząc z dwóch pierwszych tańcujących wieczorów strzeleckich. Pochwalamy tem chętniej tę zmianę programu, iż zdaniem naszem najwłaściwszem miejscem zabaw dziecinnych jest dom rodziców i ich przyjaciół, a popisy dzieci na wielkiej arenie, choćby tylko woskowanej, nie są w oczach naszych stósowne.

— W piątek wieczorem zastrzelił się w warowni pod mogiłą Kościuszki z karabinu podoficer 2ej kompanii 40go pułku piechoty bar. Rupprechta, Waszko z pod Rzeszowa; był on poprzednio uczniem uniwersytetu.

— Wczoraj rano na Czarnej Wsi pies zadrasnął lekko w rękę Karola Waligórę, parobka pod L. 12 tamże i pokąsał inne psy. Fizyk miejski Dr. Mohr opatrzył zaraz Waligórę, a psa owego podejrzanego o wściekliznę włościanie zabili; kilka zaś psów pokąsanych sprzątnął oprawca.

— W sobotę straż policyjna przytrzymała Dominika Sęka włóczęgę, który sprzedawał obrus, zapewne skradziony; a wczoraj Salę Kabrównę, za posiadanie zegarka srebrnego, skradzionego na Kleparzu; Maryannę Knapikównę poszukiwaną za kradzież w Rusocicach i Maryannę Zięcikową za kradzież w służbie, wraz z córką jej Salomeą, u której znaleziono rzeczy skradzione.

— Hr. Aleksander Czacki, o którego śmierci we Lwowie donieśliśmy, był synem Michała podczaszego koronnego i Beaty Potockiej, a jego ojciec był bratem Tadeusza Czackiego, zmarły, więc teraz Aleksander był synowcem Tadeusza. Nie posiadał on dóbr

w Przemyskiem lecz posiadał je w Żółkiewskiem oraz na Podolu Rosyjskiem, a całe swoje mienie rozdał za życia między wnuków stryja swego Tadeusza i córkę adoptowaną Maryę za p. Edwardem Micewskim.

— **Bochnia** 6 lutego.

Jeszcze duszące gazy wydobywają się z tutejszej kopalni, lecz na pewne powiedzieć można, że pożar ugaszony. Wczoraj właśnie znaleziono ciało radcy górniczego Furdzika: leżał on na wyższem piętrze niż to, do którego się z śp. Windakiewiczem spuszczał, przyczem okazało się, że Furdzik już podczas zjeżdżania, gdy mijali wyższe piętro widząc grożące niebezpieczeństwo, wyskoczył, chcąc dać sygnał, lecz padł nieszczęśliwie i został na miejscu. Jak przedtem przy wydobywaniu ciała śp. Windakiewicza, p. Zwirner, tak nie mniej odwagi pokazał obecnie p. górmistrz Hikel, kierując poszukiwaniem i wydobyciem ciała śp. Furdzika, za co się p. Hiklowi wszelkie uznanie należy. Teraz dopiero rozpocznie się w kopalni praca; przez pożar wiele musiało zniszczeć drewnianych podpór i zapewne chodniki w wielu miejscach zawaliły się, a w innych zawaleniem grożą. Wobec tego, jak również, że w bardzo wielu zaułkach znajdować się będą gazy zabójcze, wielkiej potrzeba przezorności, by uchronić życie ludzkie od niebezpieczeństwa.

— **Z pod Mielca** 6go lutego.

(S. K.) Wczoraj zebrali się w Mielcu obywatele powiatu aby przy wspólnej biesiadzie pożegnać opuszczającego powiat nasz starostę p. Eugieniusza Beneszka, który dla łatwiejszego wychowania dzieci swoich uzyskał przeniesienie do Jarosławia. Umiał on połączyć w sobie energię z wyrozumiałością, ścisłość urzędową z uprzejmem obejściem, i pozostawił dowody jawne, jak wiele zdziałać można na takiem stanowisku. Imieniem obywateli powiatu, wręczył p. Staroście podczas obiadu p. Żurowski, zastępca prezesa Rady powiatowej puchar srebrny, oddając, serdecznemi wyrazy należną cześć dla jego osoby i uznanie jego działania. P. Beneszek w dłuższej mowie dziękował za chętną zawsze pomoc, światły udział wszystkich obywateli wiejskich i miejskich, duchowieństwu i włościan w pracach jego, i dodał, iż przekaże dzieciom swoim ten cenny dar jako dowód chlubnego starań jego uznania, które zarazem dowodzi, iż zamiary wys. rządu dążą do wspólnego z obywatelstwem celu. Szczytna dewiza Najj. Pana znajduje wyraz swój w ustawach, których ducha nie należy nigdy poświęcić dla formy. Kierując się tą zasadą, pozostawia nam p. Beneszek licznie i zdobnie zbudowane szkółki i szkoły, wałami zabezpieczone brzegi Wisły i Wisłoki, drogi, które od niepamiętnych lat były zaniedbane, obecnie wzorowo utrzymane, a nadewszystko karność gmin wiejskich, której w sąsiednich powiatach trudno się dopatrzeć. Nie wyliczam tu wszystkich wymownych toastów, które następnie wygłoszono i kończę nadmieniając, że już kilka dni przedtem na cześć p. Beneszka urządzono przez obywateli miasta, a w szczególe przez ochotniczą straż ogniową Mielecką owacyę, pochód z pochodniani, co dowodem z jakiem uczuciem wszystkie warstwy społeczeństwa żegnają odjeżdżającego.

— We czwartek wieczór jechał w Wiedniu doróżką do teatru fmp. Aleksander Benedek, szef sekcyi w ministerstwie wojny, (którego nie trzeba mieszać z dymisyonowanym jenerałem broni tego nazwiska mieszkającym w Gradcu) gdy blisko opery wpadł na doróżkę wóz pocztowy i przebił ją dyszlem, który ugodził jenerała i złamał mu żebro.

— Telegram z St. Etienne z 4go b. m. donosi: W kopalni węgla Jabin, gdzie pracowało 230 górników, nastąpił wybuch gazów. Wydobyto z szybu 26 górników, między którymi dwóch zabitych. Zawaliła się także znaczna przestrzeń kopalni. Straszniejszy zaś obraz tego nieszczęścia podaje telegram z 5go, który mówi: W skutku wczorajszego wybuchu 216 górników zostało zasypanych. Wydobyto 24ch żywych i 26 zabitych. Wszyscy inni zapewne zginęli.

— Nie w Neapolitańskiem ani w Sycylii, które słyną z zuchwałych rozbojów, ale na kolei żelaznej w Lombardyi zrabowano podróżnych d. 31 stycznia wieczór między dwoma stacyami o kwadrans od siebie odległemi na kolei z Ali do Werony. W jednym dziale wagonu siedział profesor Steinhauser z Karlsruhe i jego służąca. Na raz otwarły się drzwi i weszło dwóch ludzi, którzy pogrozili nożami siedzącym i zabrali profesorowi 2000 złr., które miał w srebrze i papierach, a potem weszli do drugiego działu, gdzie siedział inżynier Lubec z Trydentu. Z tym jakoś nie poszło gładko, bo rabusie wyskoczyli z wagonu i puścili się polem ku Adydze. Nazajutrz ujęto w stacyi Pescantina dwóch ludzi podejrzanych o ten zuchwały napad. Jest to już drugi podobny wypadek na tej kolei.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 5 i 6 lutego pochmurno; termometr dnia 5 doszedł do — 4·3 od — 13·8, zaś dnia 6 do — 05 od — 4·4 C. Barometru stan niski; dnia 7 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 729·3 millimetrów, termometru zaś — 2.2 C. Wiatr wschodni.

— We wtorek dnia 8 lutego: Śgo Jana z Matty wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Proces o koleje rumuńskie.

(Dokończenie).

Na sobotniem posiedzeniu sądowem zabiera głos **prokurator**: Zazwyczaj prokuratorya nie miesza się do sporów między akcyonaryuszami a założycielami Towarzystw akcyjnych; w tym razie jednak wypadło uczynić wyjątek, pobudki bowiem, które nakłoniły oskarżonych, a szczególniej nieobecnego tu współoskarżonego Hesslinga, do wystąpienia przeciw radzie nadzorczej Towarzystwa kolei rumuńskich były nie bardzo czyste. Chodzi mi nietyle o wyrażenia obraźliwe, ile o fałszywe twierdzenia oszczercze. Co do trzech punktów, oskarżony wcale się nie pokusił o dowód, a mianowicie co do twierdzeń, że rada nadzorcza w r. 1872 ułożyła fałszywy bilans dla zaciemienia stanu rzeczy, że dalej starała się pozbawić Towarzystwo kredytu, że nakoniec niektórzy członkowie jej narzucili Towarzystwu kapitały swe po wysokim procencie. Ale i co do tych punktów, na które oskarżony chciał dostarczyć dowodów, w rzeczywistości ich nie dostarczył. Jedyny zarzut, który możnaby uczynić radzie nadzorczej, byłby ten, że niektórzy członkowie rady nadzorczej są zarazem członkami banków, z których Towarzystwo brało pożyczki. Prokurator wnosi, aby uznać oskarżonego winnym kilkakrotnej obrazy rady nadzorczej i obrazy księcia Bismarka (za artykuł o potrzebie dyktatury) i aby go skazano w jednej sprawie na 5 miesięcy, w drugiej na 3 miesiące, w połączeniu zaś obu kar na 6 miesięcy więzienia.

Obrońca adwokat **Munckel** zaprzecza, iżby w artykule o potrzebie dyktatury dla Bismarka była obraza kanclerza; co do artykułów o kolejach rumuńskich przyznaje, że są twierdzenia obraźliwe, których nie można było udowodnić wszystkich. Ale trzeba patrzeć na rzecz i oceniać ją wcale inaczej niż to uczyniła prokuratorya, mianowicie całkiem niesłuszny jest zarzut prokuratoryi, jakoby oskarżony Gehlsen działał był w złej wierze i w celu represyi na członkach rady nadzorczej. Artykuły w *Deutsche Eisenbahn-Ztg* miały owszem cel dobry i osiągnęły go teraz o tyle, że kurs akcyj Towarzystwa kolei rumuńskich, dotychczas tak nizki, odtąd znacznie się podniesie. A wszakże przesłuchanie świadków wykryło na korzyść oskarżonego niejeden szczegół stwierdzający niektóre twierdzenia zawarte w inkryminowanych artykułach i podający w wątpliwość zaufanie do niektórych członków rady nadzorczej. Obrońca wnosi o skazanie oskarżonego tylko na grzywny.

Oskarżony **Gehlsen** nadmienia co do artykułów o Bismarku, że nie miał bynajmniej zamiaru obrazić go, bo jest jego zwolennikiem, i tylko wtedy, gdy widział go na niewłaściwych drogach, starał się dać mu przestrogę w piśmie swojem. Co do Towarzystwa kolejowego, ogłosił inkryminowane artykuły w najlepszej wierze. Listy współoskarżonego Hesslinga i stanowisko jego jako radzcy obrachunkowego dawało mu rękojmię prawdziwości twierdzeń jego. Ale nietylko Hessling nadsełał mu artykuły i materyał do artykułów przeciw radzie nadzorczej, lecz i inni akcyonaryusze wzywali go do tego. Dalej mówi oskarżony z oburzeniem o postępowaniu niektórych założycieli, którzy, jak dowodnie się przekonano na innych przedsiębiorstwach akcyjnych, własne tylko zyski mieli na oku; surowo także gani, że dostarczanie żelaza dla Towarzystwa kolei rumuńskich oddano po bardzo wysokich cenach niejakiemu Ravené, szwagrowi p. Hansemanna, członka rady nadzorczej. Oskarżony zgodnie z obrońcą wnosi, aby go skazano tylko na grzywny.

Sąd odracza publikacyę wyroku do czwartku.

W czwartek tedy, dnia 3 b. m. ogłoszono wyrok znany już z telegramu, skazujący oskarżonego Gehlsena za obrazę rady nadzorczej i ks. Bismarka na 4 miesiące więzienia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Najważniejszem wydarzeniem ubiegłego tygodnia było przeniewierzenie się dyrektorów Praskiej filii Zakładu Kredytowego wiedeńskiego, z czego przeszło 700,000 złr. szkody dla instytucyi tej wynikło. Wrażenie, jakie wypadek ten sprawił na giełdę, było jak zwykle w takich razach przesadnem. Nie tylko kurs akcyj kredytowych zniżył się w takim stopniu, jakoby szkoda wynosiła miliony, ale i kontrmina pochwyciła tę okoliczność, starając się szerzyć dawną nieufność do wszystkich wiedeńskich zarządów bankowych, co jej się też do pewnego stopnia udało. Z wyjątkiem banku austro-egipskiego, na którego kurs wpływa jedynie powodzenie, jakiego doznają interesa Kedywy z Anglią, wszystkie inne akcye bankowe doznały znacznego obniżenia kursu. Akcye Zakładu Kredytowego spadły nagle ze 192 na 179 złotych reńskich. Najwyższego uszczerbku doznał zaraz po nich kurs akcyj Zakładu Kredytowego węgierskiego, który się ze 177·25 na 172 obniżył. Kurs reszty banków zniżał się w mniejszym stosunku.

Zupełna chwiejność kursów panowała też w akcyjach kolejowych i innych przedsiębiorstw przewozowych. Akcye kolei południowej (lombardy) spadały szczególnie skutkiem przełożenia Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów na 28 lutego r. b. Mówią, że zachodzą nowe trudności w ugodzie opartej na umowach bazylejskich. Rząd włoski płaci cenę kupna rentami włoskiemi; ale w czasie konwencyi bazylejskiej nie pamiętano o tem, że na rencie włoskiej cięży 13 1/5% podatku od ruchomości. Austrya żąda podobno zrzeczenia się tego podatku, czego Włochy przyjąć nie mogą. Chodzi więc o wyszukanie nowego punktu wyjścia, nad czem p. Sella będzie sobie musiał niemało głowy nałamać. Włochy pragną zresztą obecnie tej ugody, przyjdzie więc prawdopodobnie do skutku, a że jest dla akcyonaryuszów kolei południowej dosyć korzystną, odwleczenie i uniepewnienie jej stało się przyczyną zniżenia kursu lombardów. Zniżenie to nie było zresztą zbyt znaczne. Spadły tylko o guldena. Obniżanie się kursów kolei żelaznych w tej chwili nie ma przyczyn ekonomicznych, bo ruch towarowy zwiększył się cokolwiek od niejakiego czasu.

Że pobudki polityczne nie działają w tej chwili na giełdę wiedeńską, pokazuje się z kursu rent i losów pożyczkowych, który dobrze się trzyma. Nawet przesada dotychczasowego podwyższania kursu walut i dewiz, odbywająca się z tej samej przyczyny, zaczyna zwolna ustępować spokojniejszym poglądom. Kurs srebra zniżył się w ciągu ubiegłego tygodnia z 104·50 na 103·75, a dewizy uległy podobnej zmianie kursu.

Że akcye przemysłowe ciągle niski mają kurs, wynika z ogólnej stagnacyi w przemyśle, a zmieniające się wpływy finansowo-ekonomiczne w drobny tylko sposób na wysokość jego działają.

Oświęcim 5 lutego. Płacono za 50 killometrów Pszenica 4·60, żyto 3·50, jęczmień 3·20, owies 2·25, groch 7·—, bób 4·— tarka 3·—, proso 3·—, kukurudza 3·25, ziemniaki 1·—, rzepak 6·50, koniczyna 28·—, siano 2.—, konicz 2·20, słoma 1·55, drzewo twarde 9·80, miękkie 6·80.

Przyjechali do Krakowa od 6 do 7go lutego.

HOTEL KRAKOWSKI: Dr Ignacy Czerwiński ze Stejnerhofu, Jadwiga Kamocka właś. dóbr z Kongresówki, Karol Albus z Galicyi, ks. Michał Radziwiłł właś. dóbr z Rosyi, Mieczysław Lubieniecki ob. z Paryża, Juliusz Sokal z Cieszyna, Władysław Wawrausch z Rzeszowa, Władysław Latzko właś. dóbr z Szatmar, Jan Walkowski z Krzeszowic.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 4 lutego. Dziennik *La France* będzie miał wytoczony sobie proces o rozpowszechnianie błędnych wiadomości i spotwarzanie ministra Buffeta. — Poselstwo Rpltej Hajtyjskiej otrzymało depeszę z Kingston z d. 3 lutego, która zaprzecza doniesieniu o zaburzeniach na Hajti.

Paryż 4 lutego. Wbrew woli nieprzejednanych, którzy chcieli postawić kandydatury Ludwika Blanc do Izby deputowanych we wszystkich okręgach wyborczych Paryża, ten oświadczył, że chce tylko stanąć w 5tym okręgu Paryża. Dziś miało się odbyć w 9ym okręgu paryskim zebranie wyborców, na którem Thiers zamierzał mówić, lecz rząd wzbronił zebrania z powodu zaniechania zwykłego zgłoszenia się o pozwolenie. Magnin, redaktor *L'Evenement*, stawał wczoraj jako kandydat w Neuilly i miał mowę bardzo radykalną, w której żądał zniesienia senatu i powrotu do zasad z r. 1793, oraz natarczywie uderzał na ostatnią proklamacyę Mac-Mahona.

Paryż 4 lutego. Wiadomości z Hiszpanii potwierdzają faktycznie powodzenie Alfonsistów. Spodziewają się całkowitego zniszczenia Karlistów (porównaj list nasz powyżej z Bajonny. *Red.*).

Londyn 5 lutego. W hrabstwie Dorset wybrany został kandydat konserwatywny Digby 3060 głosami, jego współzawodnik Towler otrzymał 1866 głosów.

Londyn 5 lutego. *Daily News* donoszą z Nowego Jorku, że gabinety londyński i berliński odmówiły żądaniu sekretarza stanu Fisha, aby poczyniły przedstawienia rządowi hiszpańskiemu co do Kuby.

Londyn 4 lutego. Około stu duchownych rytualistów, na których czele Mac-Onochie, ogłosiło oświadczenie, w którem wypierają się wszelkiego udziału we wniosku kardynała Manninga co do powrotu rytualistów na wiarę rzymsko-katolicką, i dodają, że nie można nawet znaleźć żadnej podstawy do rokowań, jak długo dekreta watykańskie nie zostaną najformalniej odwołane. — Eskadra holenderska pojawiła się u brzegów Venezueli. Dowódzca stacyi morskiej angielskiej u brzegów Jamaiki wysłał jeden okręt wojenny do Curaçao, aby na przypadek wybuchu kroków nieprzyjacielskich bronić interesów angielskich.

Londyn 5 lutego. *Globe* donosi z Jamaiki, że eskadra francuska przybiła do Santiago de Cuba, aby dochodzić mordercy pewnego poddanego francuskiego i żądać wyjaśnienia co do tego, czy prawdą jest, iż śmierć jego nastąpiła za powodem osób urzędowych.

Kopenhaga 4 lutego. Izba niższa odrzuciła projekta rządowe, uchwalone już w Izbie wyższej, o podatku od cukru i soli, i przez to okazała, że nie chce wchodzić w częściowe reformy systemu podatkowego; rząd zaś nie sprzyja żądanej przez Izbę niższą powszechnej reformie podatków.

Hendaye 5 lutego. Zamierzone ruchy wojsk królewskich ociągają się z powodu niepogody. Jenerał Moriones oczekiwany jest na granicy.

Washington 4 lutego. Komisya finansowa Izby reprezentantów wniosła, aby żądany przez ministeryum wojny kredyt nadzwyczajny 2 milionów dolarów na roboty fortyfikacyjne zniżyć na 315,000 dolarów. Jenerał Sherman oświadcza w liście otwartym, iż wcale nie staje jako kandydat na prezydenta Unii.

Washington 5 lutego. Komitet Izby reprezentantów dla spraw zagranicznych, zdał właśnie sprawę co do wniosku względem wypowiedzenia traktatu o naturalizacyę zawartego z Niemcami r. 1869. Komitet oświadczył jednogłośnie, że nie radzi wypowiadać tego traktatu, gdyż Niemcy dopełniają go sumiennie. Wielu Niemców naturalizuje się w Ameryce i wraca potem do Niemiec; a lubo blizko 11,000 takich naturalizowanych Amerykanów mieszka w Niemczech, wszelako tylko 35 zaszło spornych przypadków, z powodu służby wojskowej, a władze niemieckie tylko w trzech wypadkach rozstrzygnęły na niekorzyść dotyczących osób. Niemcy tłómaczyły zawsze traktat w duchu liberalnym i niewątpliwie będą czyniły nadal podobnież.

O pobycie Prymasa Kardynała Ledóchowskiego w Pradze w sobotę donosi szczegóły list zamieszczony powyżej. Wczoraj otrzymaliśmy w nocy następujący telegram:

Praga 6 lutego, o 10 wieczór. Kardynał miał dziś mszę w kościele OO. Jezuitów. Przyjmował deputacye: arystokracyi, stowarzyszenia katolickiego, Polaków z Drezna; obiad u kardynała Szwarcenberga. Wieczorem X. Radziwiłł odjechał do Berlina.

W tej chwili dochodzi nas depesza:

Praga 7 lutego, godz. 1 po południu. Wczoraj przyjmował Kardynał Kapitułę metropolitalną, niższy kler z proboszczami. Dziś o pół do 7ej rano odjechał Kardynał do Hradysza.

Minister spraw wewnętrznych ciągle jeszcze jest chory, a jakkolwiek stan jego zdrowia znacznie się już polepszył, mimo to okazać się miała potrzeba wyznaczenia stałego zastępcy do kierowania sprawami tego ministerstwa na cały przeciąg choroby bar. Lassera, którego tymczasowo zastępuje prezes gabinetu książę Auersperg. Ta okoliczność, jak się zdaje, wywołała znów pogłoski o przesileniu gabinetowem, które do najwyższego stopnia potęguje czeska *Politik*, utrzymująca za rzecz pewną, iż nowy gabinet złożyć ma hr. Taaffe, z dzisiejszego pozostaliby tylko ministrowie Chlumecky, Stremayr i Horst; w miejsce p. Lassera powołanym być ma bar. Weber namiestnik w Czechach.

Jakkolwiek wiadomościom tym wiele zdaniem naszem brakuje jeszcze do prawdopodobieństwa, zapisujemy je atoli, gdyż i ze strony rządu jawią się oznaki zdradzające niezadowolenie i rozdraźnienie. Dotychczas niezałatwiona jeszcze sprawa ustawy stemplowej, a już rząd zapowiada po raz drugi kwestyę gabinetową, którą czyni zawisłą od przyjęcia przez Izbę konwencyi handlowej z Rumunią. W wydziale gospodarczym żywe i zacięte miały się toczyć w tym przedmiocie rozprawy, lecz szczegóły nie są wiadome, gdyż postanowiono treść rozpraw zachować w tajemnicy. Wszelako z tej strony nie widzimy niebezpieczeństwa; skoro bowiem uchwalono wziąć ten przedmiot pod rozprawy szczegółowe, to już jest dobrą zapowiedzią, że konwencya zatwierdzoną zostanie. Niema za to tak różowych nadziei dla ustawy stemplowej. Dzienniki wiedeńskie zapewniają bowiem, że wielu członków klubu lewicy postanowiło wystąpić z klubu, jeżeli zapadnie uchwała aby wziąć projekt dotyczący pod rozprawy szczegółowe, a między deputowanymi obiega do podpisu wniosek imiennego w danym razie nad tą ustawą głosowania. Wobec takiego zachowania się wiernokonstytucyjnych nic zaiste dziwnego, że mnożą się wieści o przesileniu ministeryalnem.

Ministrowie węgierscy pp. Tisza i Szell przybywają jutro do Wiednia. Wobec atoli doniesień dzienników węgierskich i wiedeńskich, że rokowania mają się zacząć dopiero w połowie b. m., słusznem jest przypuszczenie, iż ministrowie wspomniani przybędą tylko celem porozumienia się wpierw z bankiem narodowym. Potem dopiero rozpoczną się właściwe rokowania ugodowe z większą liczbą członków gabinetu węgierskiego. Prof. Suess, który był na pogrzebie Deaka w Peszcie, ma w klubie postępowym skreślić jutro swoje „wrażenia“, jakie tam zebrał odnośnie do sprawy węgierskiej. Wygląda to niece na nową borbę. p. Suess bowiem jest członkiem klubu lewicy, a idzie opowiadać swoje wrażenie klubowi postępowemu, który, jak wiadomo, co do rokowań z Węgrami najwięcej zgotował rządowi kłopotu, bo był pierwszy, który wezwał ministrów do wyjaśnień. „Wrażenia“ zaś p. Suessa mogą łatwo dodać podniety klubowi do kroczenia na tej drodze. Czemu p. Suess nie zdaje relacyi w swoim klubie, w klubie lewicy, czy dla tego, że tam jest p. Herbst, który się okazał mniej gorącym od klubu postępowego?

Dwóch kardynałów — pisze *Nordd. allg. Ztg*, — ks. Hohenlohe i hr. Ledóchowski zwraca na siebie w téj chwili w najwyższym stopniu uwagę prasy. Z powodu wyjazdu ks. Hohenlohe do Rzymu, powiada rzeczony dziennik, że należy pod każdym względem odeprzeć myśl, jakoby kardynał ten miał powierzoną sobie misyę; chyba, że szło o zbadanie jak dalece ze strony rzymskiéj utorować można pokój. Ale ze strony rządu pojednanie może nastąpić tylko na podstawie nowego prawodawstwa, które dla rządu niemieckiego stało się prawdziwem *non possumus* i to twardszem niż kościelne. Mniema organ Bismarka, że nie pozostaje nic innego, jak żeby biskupi poddali się ustawom krajowym. Otóż myli się ta gazeta, jeśli mnienia, iż Kościół może nachylić czoła przed ustawami pruskiemi, choćby Bismark powtarzał codziennie, iż nie pójdzie do Kanossy.

Czyniąc w sobotę wzmiankę o nocie hr. Andrassego z d. 30 grudnia 1875, którą nam przyniosła *Gaz. kolońska* we francuskim oryginale, przytoczyliśmy według niej, iż nota pomieniona wręczoną była w Stambule. Otóż *Wiener Abendpost* z d. 5 b. m. podaje dziś tę samą notę z takim nagłówkiem:

„Jak się dowiadujemy, zamierzono ze strony kompetentnej wstrzymać się tak długo z ogłoszeniem depeszy JExc. hr. Andrassego z d. 30 grudnia 1875 do JExc. posłów c. k. austryacko-węgierskich w Paryżu, Londynie i Rzymie hr. Apponiego, Beusta i Wimpffena, dopóki nie otrzyma się odpowiedzi rządu ces.-ottomańskiego na propozycye reform, ułożone między trzema rządami cesarskiemi i w Konstantynopolu wręczone. W sposób dotychczas zupełnie niewyjaśniony *Kölnische Ztg* z d. 3 lutego postawioną była w możności ogłoszenia tej depeszy. Nie widzimy przeto żadnej przeszkody w ogłoszeniu autentycznej osnowy tem więcej, iż publikacya *Gaz. kolońskiej* tak w osnowie francuskiej, jako w pobieżnym jej przekładzie znaczne niedokładności w sobie zawiera“.

Dokonawszy już przekładu według *Gaz. kolońskiej*, staraliśmy się poczynić poprawki według *Wiener Abendpost*. Widocznie, iż *Köln. Ztg* miała sobie udzielony nie odpis noty z Wiednia wysłanej, lecz chyba odpis tej samej noty przed jej ostatecznem wygładzeniem i poprawieniem niektórych jej ustępów. Zapewne projekt noty był przesłany do Berlina i Petersburga i uległ potem niejakim poprawkom. Wogóle zaś odpis jest wierny i dosłowny, a zatem widocznie w oryginalnej osnowie dostał się do *Gazety kolońskiej*. Rząd austryacki ociągał się z jej ogłoszeniem, a jednak zmuszony został do tego: nie lepiejże było nie czekać, aż kto inny ogłosi niedokładną osnowę? Już minęły czasy tajemnic dyplomatycznych; nie tylko dzienniki starają się dostać do rąk ważne dokumenta, ale same rządy posługują się często dziennikami. Wszakże *Gaz. kolońska* używaną już była przez rząd berliński do publikacyi tajnych aktów i korespondencyj mogących być tylko znanemi ministrom i posłom ich. Dla czegóżby nie miano i tym razem chcieć się nią posłużyć?

Rząd amerykański który chce wywołać interwencyę europejską w sprawę Kuby idąc za przykładem interwencyi w sprawę wschodnią, otrzymał ze strony Anglii i Francyi odmowną odpowiedź.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Paryż 7 lutego. Thiers przyjął jedynie i wyłącznie kandydaturę w Paryżu. Z kopalń węgla pod Saint Etienne (p. kronikę) wyciągnięto 70 trupów.

Rzym 7 lutego. Jutro wyjeżdża Sella do Wiednia.

Londyn 6 lutego. *Observer* oświadcza, że rząd powiększy eskadrę stojącą na wodach chińskich.

Bukarest 6 lutego. Minister skarbu Kantakuzeno podał się do dymisyi, lecz książę nie przyjął jej dotąd.

Konstantynopol 6 lutego wieczór. Porta zawiadomiła dziś reprezentantów swoich przy sześciu mocarstwach oraz posłów tych sześciu mocarstw tutaj o postanowieniu swojem ze względu na notę hr. Andrassego w następującem brzmieniu: W skutku narad, które odbywały się między Portą a posłami trzech mocarstw północnych pod względem uspokojenia powstania Hercegowiny rząd Porty postanowił zezwolić na zaprowadzenie w powiatach rokoszem zajętych reform zawartych w pięciu punktach noty hr. Andrassego.

Kursa. Wiedeń 7 lutego, godz. 3 m. 35 po poł. Renta papierowa 68·70. — Renta srebrna 73·70. — Losy z r. 1860 110·20. — Akcye Banku Narod. 87.9 — Akcye kredytowe 174·50. — Londyn 114·60. — Srebro 103·90. — Napoleony 9·20 — Lombardy —·—. — Losy z r. 1864 —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. północ. wschod. —·—. — Akcye kolei węg. wschod. —·— Losy tureckie —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —·—. — Losy premiowe węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. —·— — Akcye franko-węgier. —·— —. Akcye franko-austr. —·— —. Marki —·— Ruble —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 7 Lutego

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 48 1/2	1 50 1/2
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 62	1 70
Talar pruski „ 1 „	1 69	1 71
Mark niemiecki „ 1 „	0 56 1/2	0 57
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 33	5 41
Dukat austryacki „ 1 „	5 35	5 46
Napoleondor „ 1 „	9 15	9 30
Półimperyał „ 1 „	9 30	9 50
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 25	11 40
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 04 1/2	1 06 1/2
Kupony austr. srebr. płatne na 100 zł.	104 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. we Lwowie („ „ „)	86 —	87 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	85 25	86 75
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	90 50	92 —
6% list. dl. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	100 —	— —
5 1/2 list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	100 —	101 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	85 —	90 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 50	97 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 50	97 —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 20	94 50
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 —	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	193 —	195 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	135 —	138 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	234 —	237 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	58 —	64 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczonego na każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa	18 80	20 —
Wiedeń 5 Lutego.		
5% zjed. dług pańs. bank.	68 60	68 70
5 „ „ „ srebr.	73 70	74 80
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 —	— —
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	76 —	76 50
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 50
„ „ „ bukowińskie	86 25	86 75
„ „ „ siedmiogr.	75 50	76 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 75	99 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 85	97 —
4 „ galicyjskie	73 —	— —
5 „ „	85 50	86 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	101 —
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 20	93 70
„ „ „ „ 20	101 —	— —
7 „ „ „ „ 36	92 50	92 75
6 „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5 1/2 sr. „ „ „	— —	85 50
5 „ węgierskie listy	101 25	101 75
5 „ zakł. kredyt. austr.		
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	90 —	90 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	132 50	132 75
6 „ Banku gal. hipot.	90 50	91 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	239 —	241 —
„ „ „ 1854	106 50	107 —
„ „ „ 1860	111 —	111 25
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	117 75	113 50
Losy pożyczki z r. 1864	134 —	134 50
„ prem. pożyczki węg.	74 —	74 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	20 50	21 50
„ Kredytowe	161 75	162 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 25	95 75
„ księcia Salm	38 50	39 50
„ „ Palfy	28 25	28 75
„ „ Klary	27 75	28 25
„ hr. St. Genois	28 50	29 50
„ miasta Budy	29 25	29 75
„ księcia Windischgraetz	23 25	23 75
„ hr. Waldstein	24 —	24 50
„ hr. Keglevich	14 50	15 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank.	— —	— —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	876 —	878 —
Zakładu kredytowego	179 25	179 50
Żeglugi parow. na Dunaju	333 —	335 —
Kolei północ. Ferdynanda	1790	1795
„ rządowej fr. a.	295 50	296 —
„ zachod. c. Elżbiety	164 25	164 75
„ Południowej	112 50	112 75
„ Galicyjskiej	193 —	193 50
„ Czerniowieckiej	135 —	136 —
„ Albrechta	[illegible] —	35 —
„ węg. półn.-wschod.	108 —	108 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	123 —	123 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	109 —	110 —
„ Koszycko-Bogumił.	110 —	111 —
„ Siedmiogrodzkiej	102 50	103 50
„ Cisańskiej	201 50	202 50
„ wschodnio-węgierskiej	42 25	42 75
„ austryack. półn.-zach.	137 50	138 50
„ Franciszka Józefa	143 50	144 50
Banku anglo-austryackiego	89 40	89 60
Zakładu Kredytowego węg.	172 —	172 25
Banku franko-austryackiego	28 75	29 —
„ franko-węgierskiego	27 —	27 50

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu	— —	— —
tu płodów	46 50	47 —
„ galicyjsk. hipotecznego	234 —	— —
„ dla obrotu ogólnego	73 75	74 25
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	21 75	22 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	73 50	74 —
„ państwowa St. 500 fr.	145 60	145 75
„ Emissya z r. 1867	140 —	— —
„ południowa St. 500 fr.	107 75	108 —
„ Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	98 50	99 —
„ „ 100 złr. w. a.	95 50	— —
„ „ w srbr. 5%	103 25	103 75
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	94 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	— —	99 25
Emissya II.	— —	97 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 50	80 —
Emissya z r. 1867	82 75	83 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	68 50	69 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	82 75	83 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	80 50	81 50
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę	5 40	5 41

	płacą	żądają
Napoleondory	9 18	9 19
Suweryny angielskie	11 48	11 53
Imperyały rosyjskie	9 40	9 43
Srebro	103 50	103 60
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 6 lutego.		
Dukat holenderski	5 22	5 32
„ cesarski	5 30	5 40
Półimperyał rosyjski	9 28	9 37
Rubel srebrny rosyjski	1 58	1 68
„ papierowy	1 49	1 51
Talar pruski	1 69 1/2	1 71
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 80	86 10
„ „ „ „ „ 4%	79 25	80 25
„ „ Banku hipotecz.	90 60	91 40
Obligi indemn. bez kuponów	86 10	86 90
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	193 —	195 —
„ „ lwowsko-czern.	135 50	136 50
„ banku hipotecz. gal.	234 —	236 —

Warszawa 5 lut.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
Listy zastawne 1 seryi	96 50	96 80
„ „ 2 „	— —	— —
kupon	0 47 1/2	— —
„ „ nowe	93 90	94 20
kupon	0 59 15/16	— —
„ likwidacyjne	82 85	83 15
kupon	0 71 1/2	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	83 50
„ „ bydgoska	75 50	— —
„ „ terespolsk.	117 50	118 50
„ „ łódzka	100 50	101 50

(380)

Zgromadzenie OO. Bernardynów na Stradomiu w Krakowie odprawi w d. 10 Lutego b. r. tj. we Czwartek o godzinie 10éj zrana,

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

FELICYI z hr. MIEROSZOWSKICH

Kasztelanowéj Wężykowéj

jako Dobrodziejki tegoż klasztoru, na które się Krewnych i Znajomych zaprasza.

OGŁOSZENIE.

W celu wybudowania nowéj szkoły w Szynwałdzie odbędzie się **dnia 15go Lutego b. r.** o godzinie 10éj z rana publiczna licytacya in minus w budynku dotychczasowym szkolnym. Koszta wynoszą 4,339 złr. 38 cnt. w. a. [341-1-2]

Kosztorys i plan przeglądnąć można w kancelaryi parafialnej w Szynwałdzie codziennie od godziny 2éj do 3éj po południu. Wadyum 10 procentowe, które chęć licytowania mający złożyć winni wynosi 434 złr.

Z Rady szkolnéj miejs. w Szynwałdzie dnia 2go Lutego 1876 r.

X. Żegota Górski, przewodniczący

Wezwanie.

Niewiedząc miejsca pobytu wzywam **X. A. W.**, aby się z dłużnej należytości w kasie Zaliczkowéj za niego poręczonéj uiścił, w przeciwnym razie będę zmuszony oddać sprawę na drogę sądową.

[345-1-3] **W.**

Nauczycielka Polka, egzaminowana, posiadająca gruntownie język francuski, niemiecki, udzielająca początki angielskiego i muzyki, życzy sobie przyjąć miejsce. — Adresy uprasza się **Drezno, E. F.** poste restante Hofpostamt. (384-1-3)

Biegłego i wprawnego

Koncypienta

potrzebuje Adw. Madejski **w Brzeżanach.**

(382-1-4)

Podpisany majster asfaltu przy c. k. Genie-Dyrekcyi w Krakowie, daje niniejszem do powszechnej wiadomości, **iż wylewa asfaltem tretuary, podłogi i t. d.** podług najnowszego gustu i wypełnia tę robotę asfaltem francuzkim jeden sążeń □ po 16 złr. 50 c., asfaltem powszechnym „Linier“ zwanym, jeden sążeń □ po 12 złr. 50 cnt. i na każde wezwanie Szanownéj Publiczności uda się na miejsce żądane, li tylko za listami frankowanemi. (381-1-2)

Jan Nowak,

majster wylewem asfaltu przy Genie-Dyrekcyi **Nr. 16 w Dąbiu** pod Krakowem.

Mieszkanie

na 1em piętrze, składające się z 4 pokoi i kuchni przy ulicy Różannéj pod l. 417 jest od 15go Marca lub od 1go Kwietnia b. r. **do wynajęcia.** (379-1-3)

DOM

przy ulicy Warszawskiej, składający się z 5 pokoi i sklepu **jest do sprzedania** albo **do najęcia.**— Bliższa wiadomość pod Nr. 12 przy ulicy Krupniczéj u właścicielki. [387]

Pewne wygrane!

Udziały na losy z 1839 Rothschildowskie

Ciągnienie d. 1 Marca 1876 r.

można nabyć w kantorze

Kurnatowskiego i Sp.

w Krakowie Rynek Nr. 11.

(389-1-6)

A. Maczuskiego

Pulcherin

woda toaletowa.

Ta niezrównana pulcherynowa woda toaletowa wywiera cudowny skutek na cerę, gdyż usuwa po kilkakrotnem myciu wszelkie nieczystości z twarzy jak: piegi, plamy wątrobiane, zaskórniki, czerwoną i żółtą cerę, itd. itd. a przy codziennem używaniu tej nadzwyczaj mile pachnącej pulcherynowéj wody toaletowéj konserwuje się cera do bardzo późnéj starości młodociano swieżo i pięknie!

Ceny!

1 flakon pulcherynowéj wody toaletowej 1 złr. 50., ½ **flakonu pulcherynowej wody toaletowej** 80 c. **1 pudełko pulcherynowego toaletowego pudru** 70 c., **1 pulcherynowe toaletowe mydło** 60 c., **1 flakon pulcherynowego perfumu** 1 złr. i 2 złr. (328-8-)

Prawdziwe do nabycia hurtownie i częściowo

wskładzie parfumeryj Maczuskiego

w Wiedniu, Kärnthnerstrasse 26.

W KRAKOWIE u Józefa Jahna,
„ „ u Wilhelma Fenza,
„ LWOWIE u Edw. Hawranka kupca,
„ „ u Leona Sedlaka „
„ „ u K. Strzyżowskiego „
„ „ u Marcina Müllera „
„ NOWYM SĄCZU u W. Filipka aptek.
„ TARNOWIE u W. Wielogórskiego.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana (132-45-) zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom** i **śpiewakom**, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. **Dethan**, Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** „pod Koroną“ i w aptece p. **W. Redyka**, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha** i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

Ludziom pogrążonym w ciężkim smutku i żalu po stracie drogich sobie osób bardzo przykro i trudno, a czasem niepodobna jest zająć się ich pogrzebem. Otóż dotkniętym tak srogim losem postanowiłem nieść swoje usługi za skromnem wynadgrodzeniem i wyręczać ich w zamawianiu i urządzaniu stosownych [386-1-]

pogrzebów

tudzież w załatwianiu wszelkich dotyczących potrzeb. Że zaś z tego dla Szan. Publiczności dogodnego pośrednictwa wywiązać się mogę jak najlepiej, odwołuje się na publiczne uznania umieszczone przez JW. Marszałkową Sadowską i pana profesora gimnazyalnego Maja w Numerach „Czasu“ 283 z 1875 i 6 z 1876 r.; również na znajdujące się w moim ręku listowne podziękowania innych poważnych osób. Interesowani raczą się zgłaszać do Wgo **Adama Krywulta** w rynku głównym.

J. Sanderski.

Kandydat notaryalny

z półroczną praktyką, poszukuje miejsca u któregoż P. T. Notaryuszów.— Zgłoszenia uprasza się przesłać pod literami **F. L.** post. rest. **Nowy Sącz.** (388-1-3)



Zdrowie i długie życie

można w ten sposób uzyskać, jeżeli się nogi ciepło i sucho utrzymuje. Jestto jednak możliwe tylko przez najnowsze kamaszki patentowane dla mężczyzn i kobiet, chłopców i dziewcząt; kamaszki te z najlepszéj skóry cielęcéj modnie zrobione, z twardemi podeszwami drewnianemi, może każdy elegant lub elegantka nosić, gdyż są bajecznie tanie i nie do zniszczenia. (409-1-6)

Cena pary każdej wielkości złr. 1 c. 60 i 1 złr. 80 cnt. Kto je chce mieć, niechaj się uda do firmy

Müller's Exporthaus w Wiedniu, Praterstrasse 43.

Rozsyłka za zaliczką.

Bukiety balowe

jak najgustowniéj ułożone i po cenach najumiarkowańszych dostarczone być mogą. Bukiety ręczne od 1 złr. wyżéj, bukiety kotylionowe od 10 c., kamelie najpiękniejsze po 1 złr. od sztuki.

Pozamiejscowe polecenia, na czas dane, będą jaknajdokładniéj i punktualnie wykonane. Przy opakowaniu tylko wydatki zostają policzone. Uprasza się o wyraźne podanie adresu.

(57-13-) Z szacunkiem

Karol Freege, ogrodnik.



Uznane za najlepsze i najtańsze

siewniki rzędowe,

pługi i sprzęty gospodarcze

Rudolfa Sack

są wyłącznie do nabycia przez

główną ajencyę na Austryę

Juliusza Carow i Spółki.

Fabryka machin rolniczych w Pradze.

Ceny zniżone!!

Katalogi illustrowane darmo i opłatnie. (179-11-36)

MIGRENY i NEWRALGIE.

GUARANA

pp. GRIMAULT et Cie APTEKARZY w PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (145-8-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie u p. Scheitera.

FOSFORAN ŻELAZA

p. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI (144-8-)

8, ulica Vivienne, w Paryżu.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszastkich preperatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dostac można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera,— w Brodach u p. Kullaka i Franzosa,— w Rzeszowie u p. Schaitera.

Drugi Koncert Patti

we Wtorek 8 Lutego w Teatrze o godz. 7 wieczorem

Carlotta Patti, Camillo Sivori, Teodor Ritter.

☞ **Sprzedaż biletów w księgarni p. A. Otremby dawniéj Wildta przy ulicy Grodzkiéj.** [318-3-4]

Ceny miejsc teżsame co na pierwszy koncert.

☞ **Na powszechne żądanie odśpiewa p. Patti Lachlied Aubera.**



Założony **1863.** Tylko u **Ed. Witte** w Wiedniu! *Założony* **1863.**

Stadt, veräng. Kärntnerstrasse 59.

Zabawne (189-2-4)

tańce kotylionowe i ordery,

jak również wszelkie

przybory balowe, ozdoby, wachlarze itp.

Tańce kotylionowe. Bez pomocy nauczyciela tańców jest **każdy** w stanie urządzić najpiękniejsze i eleganckie tańce kotylionowe.

Taniec symboliczny złr. 2, taniec dżokejów (nader eleg.) złr. 4, taniec maskowy złr. 1·50 i 2·50, taniec fortuny złr. 1·50 i 3, taniec fantastyczny złr. 1 i 2·50, taniec tulipanów złr. 3, taniec rękawiczek złr. 1, taniec humorystyczny imion złr. 2·50, taniec skoczny złr. 1, taniec łowu ryb złr. 3, taniec tutek złr. 2·50, taniec medalionowy złr. 5, taniec ryby i raka złr. 2·50, taniec szklanek do wina złr. 2·50, taniec nocnego czepka złr. 4·50.

☞ Oprócz tego **wiele innych tańców** do złr. 15.

Ordery kotylionowe. w doborze po 50 sztuk.

☞ **Do każdego doboru dołącza** się eleganckie **ordery krepowe i brylantowe.** 1 dobór Nr. **0** złr. 1, Nr. **I** złr 1·50, Nr. **II** złr. 2, Nr. **III** złr. 2·50, Nr. **IV** złr. 3, Nr. **V** złr. 4, nader elegancki Nr. **VI** złr. 5, Nr. **VII** złr 6·50, Nr. **VIII** złr. 7·50.

Cukierki strzelające kotylionowe z czapkami maskowemi elegancko opakowane: 12 sztuk po złr. 1, 1·50, 2, 2·50, z głowami zwierząt złr. 1·50, 2, 2·50; w całych kostiumach maskowych 12 sztuk złr. 6, 9, 12.

Bukieciki kotylionowe zastępujące zupełnie świeże kwiaty. 50 sztuk złr. 7·50, 10, 15.

Bukiety balowe elegancko parfumowane, zarazem i elegancki wachlarz. Sztuka z kartonem po złr. 1, 1·50, 2, 3, lepsze po złr. 4 i 5.

Maski dla dzieci, pań i panów; sztuka c. 8, 10, 15, 25, 30, 40, 50.

Maski charakterystyczne n. p. Napoleon, Bismark, cesarz Wilhelm, papież Pius IX itd. itd; sztuka cent 50, 75, złr. 1, 1·50 i 2.

Maski aksamitne sztuka cnt. 15, 20, 30 i 50.

Maski zwierząt, sztuka cent 15,20, 30, 40, 50, 75, złr. 1, również i kwartety zwierząt.

Nosy sztuka cent 8, 10,15, 20 i 40.

Czapki komiczne 50 sztuk po złr. 6, 8, 10, 12 i 15.

TYLKO u ED. WITTE!

☞ *w Wiedniu, Stadt, verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 59, vis-à-vis vom Heinrichshof.* ☜

Adres telegramu: **Witte, Wien.** — Rozsyłka za zaliczką. — Odprzedającym udziela się rabat.

Ważne dla browarów, młynów i fabryk

Węże guterapkowe,

Węże browarowe, amerykańskie węże do wina, węże konopne, napuszczane węże gutaperkowe, płyty gumowe, sznury gumowe, szmaty, pasy maszynowe ze skóry surowéj i doskonałéj mocnéj skóry, wiązadła skórzane do pasów z rosyjskiego smołowego przędziwa, prawdziwe szwajcarskie gazy jedwabne. Świeży towar, najlepszego gatunku polecają (190-4-8)

Matzner i Spółka w Wiedniu,

I. Elisabethstrasse 3.

SŁABOŚCI PĘCHERZA leczą się użyciem **SYROPU Pa BLAYN.** Syrop ten zawsze z pomyślnym skutkiem przepisywany bywa przez lekarzy w Paryżu.

NIEŻYT, GRYPY, KATARY leczą się przez użycie **SYROPU** i **PASTY Pa BLAYN,** *z pączków sosny morskiej i balsamu z Tolu.* (84-5-20)

Skład główny w Paryżu 7, ulica Marché St. Honoré.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka — we Lwowie w aptece P. Mikolascha — w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Galle i Mrozowskiego.

Fortuna u. öst.-ung. Capitalist

autentyczny wykaz losowań i tygodnik fachowo-finansowy.

Wychodzi 4 razy miesięcznie.

☞ **Całorocznie tylko 2 złr.** ☜

„Fortuna“ zawiera listy ciągnień i zaległości *wszystkich* europejskich losów i wylosować się mających austryackich obligacyj, akcyj i listów zastawnych, *wprzódy niż każdy inny dziennik.* Oprócz tego zawiera n. p. rocznik 1875, 502 sprawozdań z walnych zgromadzeń, 60 kursów giełd, przeszło 650 artykułów i wiadomości pod względem finansów państwa, banków, kolei żelaznych, przemysłu i budownictwa, wykaz **wszystkich ciągnionych seryj wszelkich losów europejskich, 60 planów losowania i kalendarz losowań.** [89-5]

Połączony z tą gazetą

Kantor wymiany administracyi „Fortuna“ Landauer i Spółki,

który przez swe rozprzestrzenienie czynności i przez długoletnie zawiązki z pierwszemi firmami krajowemi i zagranicznemi jest w stanie podejmować się *punktualnego i rzetelnego zakupna i sprzedaży krajowych i zagranicznych losów i papierów, walut i kosztorysów*, poleca się do wykonania zamówień na *efekta zakładowe i spekulacyjne*, oraz załatwia wymiany pieniędzy papierowych i srebrnych *bez prowizyi.*

Promesy na wszystkie ciągnienia.

NB. Korespondencya odbywa się i **w polskim języku**, a wszelkie zapytania i informacye zostaną szybko i bezpłatnie załatwione.

Administracya „Fortuny“ Wipplingerstrasse 38, **w Wiedniu,** **Kantor wekslowy „Fortuny“** Wipplingestrasse 28.

Wylosowane dnia 1 Grudnia 1875 r. w seryi

LOSY PAŃSTWOWE z r. 1839

które bezwarunkowo wygrać muszą.

Cały los państw. z r. 1839	**złr. 770**	⅕ **losu** (wyjąwszy najmniejszej wygranéj)	**złr. 70**
⅕	„ **150**	½ losu poprzedniego	„ **40**
½ losu poprzedniego	„ **75**	¼	„ **20**
¼	„ **40**	⅒	„ **10**
⅒	„ **16**	1/20	„ **5**
1/20	**9**		

Ciągnienie wygranych dnia **1 Marca** z ogólną sumą przeszło **8 millionów** złr. Główna wygrana **880,000** złr. (188-3-)

Upraszamy o wczesne zamówienia, ponieważ z powodu nader znacznych zamówień podczas poprzedniego ciągnienia, nie byliśmy w stanie, z braku losów, odpowiedzieć wszystkim wymaganiom.

NYITRAI i Spółka, Wipplingerstrasse Nr. 45 w Wiedniu.

Medal za postęp Wiedeń 1873.

Medal odznaki Londyn 1862 r. **W. Spindler w Berlinie** **Medal odznaki Paryż 1868 r.**

Wallstrasse 11—13.

Farbiernia i zakład do czyszczenia, prania i drukowania

materyj jedwabnych, wełnianych i bawełnianych, aksamitu, dywanów, firanek, koronek, piór, garderoby męzkiéj i damskiéj i t. p.

Ajencya w Krakowie u pana Henryka Schwarza,

(H 2182) ☞ Przesyłki są wolne od cła. ☜ (196-2-8)

Hotel Krakowski

przy ulicy Podwale pod Nr. 87 **w Krakowie**

przy plantacyach z pięknym widokiem i świeżém powietrzem. Wewnątrz czystość, szybka usługa. **Pokoje** wygodne i gustownie umeblowane. W hotelu **Restauracya, Zakład kąpielowy.** — **Powozy** do wynajęcia każdego czasu. (333-2-3)

☞ **Świeże Bukiety, Kamelie** ☜

Dekoracye salonów kwiatami

po umiarkowanej cenie.

Bukiety od 1 złr. i wyżéj. Kamelie od 50 c. i wyżéj. Obstalunki z prowincyi przyjmuje i starannie opakowane, z gwarancyą, że nieprzemarzną przesyła.

(227-7-7) **J. Dumaire,** ulica Grodzka Nr. 67.

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego

w Krakowie pod Nr. 28.

(28-57-)

Adolf Górski

Doktor Medycyny, Chirurgii, Akuszeryi i Okulistyki

po zwiedzeniu klinik i szpitali wiedeńskich **osiedlił się w Jarosławiu** i mieszka w domu p. Rappaporta L. 10 obok cerkwi. (330-2-3)

Poszukuję posady,

najchętniej na prowincyi od dnia 1go Kwietnia. **Dobrowolski,** Magister farmacyi w aptece W. Bażana w **Krakowie.** (375-2-3)

Najgustowniejszy nowy

KARAWAN

(tj. powóz dla zmarłych)

wynająć można wraz z zaprzęgiem za **4** złr., dla dzieci **2** złr. **Dorożki** zaś jak najtaniéj. — Zamawiać można każdego czasu u właściciela pod L. 50 przy ul. Smoleńsk II. w Krakowie. (313-2-10)

12 sztuk ciężkiego **bydła** opasowego, **4 tłuste świnie ma na sprzedaż państwo Cieklin** pod Jasłem. (363-2-2)

Medal Tow. nauk przemysł. w Paryżu.

PRECZ ZE ŚIWIZNĄ!

MÉLANOGÈNE



WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW P. DICQUMARE CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.

Skład w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i W. Redyka, i u wszystkich głównych fryzyerów

(123-40-)

Świeżość, piękność i młodość

nadaje twarzy i powłoce ciała

CRÈME-ORIZA

de NINON de LENCLOS

L. LEGRANE, dostawcy perfum wielu Panujących Dworów, *207, ulica St. Honoré w Paryżu*, i w głównych magazynach Perfum we Francji i agranicą. **W Krakowie** *u p. Józefa Trzauczyńskiego i w aptece W. Redyka;* **we Lwowie** *u pp. Mikolascha i Strzyżowskiego.* (126-15-)

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D. **Dr. Bisenz,** Wien, Stadt, Franzens-Ring 22, heilt gründlich ohne Berufsstörung die geschwächte Manneskraft (Impotenz) sowie alle geheime u. Hautkrankheiten. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Arzneien besorgt. Werk: Ebendaselbst ist zu haben das Werk (5. Auflage): **Die geschwächte Manneskraft** deren Ursachen und Heilung von **Dr. Bisenz.** Preis 2. fl. ö. W. (116-93-100)

Pewne wygrane

wyjść muszą z ciągnienia numerów seryi

1/5 losów z r. 1839

dnia 1go Marca 1876 r. Sprzedajemy takowe taniéj niż gdzieindziej.

po 146 złr. za sztukę

dopóki zapas starczy. (323-4-6)

S. Deiches i Spółka

w Wiedniu, Wipplingerstrasse 43.

Zaproszenie.

Celem wspólnego porozumienia się co do wyboru posła na sejm krajowy z grupy większych posiadłości obwodu Sądeckiego, mam zaszczyt zaprosić Szanownych pp. wyborców na posiedzenie przedwyborcze dnia **15go Lutego** o godzinie 11éj do sali posiedzeń Rady powiatowéj w Now. Sączu.

(338-2-3) *Adolf Dobrzyński*, prezes Rady powiatowéj Sądeckiéj.

Zapalenia gardła, mianowicie tak zwaną **grypę** u dzieci *(Dławiec, Angina, Croup, Bräune)* leczę metodą własną, wypróbowaną, nawet u niemowląt z powodzeniem, byle wczas wezwany. **Dr. F. Tuszyński,** Podzamcze 515. (372-2-3)

W dobrach Dębica

w Galicyi zachodniej, pierwszorzędna stacya kolei Krakowsko-Lwowskiej, w pszennych gruntach i najlepszej komunikacyi położonych, **jest do wydzierżawienia kilkanaście folwarków** rozmaitej wielkości i po różnych cenach.— Bliższe warunki u notaryusza p. *Brzeskiego* w Dębicy. Reflektanci zechcą się zgłaszać od 20 do 31 Marca r. b. w zamku Zawada pod Dębicą. (284-3-3)

Bilety wizytowe

(à la minute)

najnowsze wzory.

Papier listowy francuski i angielski z najnowszemi **monogramami.**

Wykonanie szybkie i wykwintne.

W HANDLU

A. Biasiona

Optyka w Krakowie.

☞ **wielki wybór orderów i przyborów do Kotyliona.** (254-6-10)

Świeży transport

Nasion zagranicznych

nadszedł do Handlu żelaznego **Alojzego Terka** w Rynku głównym, na rogu ulicy Ś. Jana, obok apteki Wgo Sawiczewskiego. (326-2-6)

Pociąg do pijaństwa może być wyleczonym

z wiedzą lub bez wiedzy pijaka zapomocą w niezliczonych wypadkach uznanego środka

Antimettystikon

Elixir przeciw pociągowi do pijaństwa.

Użycie takowego sprawia **obrzydzenie i wstręt** przeciw zbytniemu napijaniu się spirytusów, naprawia apetyt i przywraca tym sposobem nieszczęśliwego rodzinie i swemu powołaniu. Bliższe szczegóły w opisie użycia. (197-2-8)

Cena flaszki z opisem użycia 1·50. Jedynie prawdziwe do nabycia za zaliczką pocztową przez aptekę **„zur ungarischen Krone“** w **Resmark** (w górnych Węgrzech.)

Również są tamże do nabycia **pigułki przeciw soliterom** 2 złr., najpewniejszy środek: **wino z kory chinowej,** flaszka 1 złr. 50 c. i lekko strawne **pigułki żelaziste** 55 c., jedno i drugie po przejściu chorób, w **bladaczce, niedokrewności,** itd., **pigułki przeciw migrenie** 75 c., przeciw **nerwowym bólom głowy, pastylki piersiowe** wyborne w **chrypce, kaszlu** i w rozpoczynających się **suchotach płócnych.**

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (82-10-104)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON**, gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 36 i 60 cnt. — Dalej 60 cnt. i 1 złr. Esencya

na loki i kędziory

„ALMA, nadaje połysk i trwałość lokom. — W Krakowie w aptece E. Stockmara. (67-4)

Dr. Schwaigera

Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne chorby płciowe, tak męzkie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w.a. wraz z opisem użycia i korespondencyą, za nadesłaniem gotówki lub za zaliczą wprost przez (2194-73-5)

Dra Schwaigera

w Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 6.

☞ Uprasza o dokładne podanie adresu.

400 beczek!

śledzi nadbrzeżnych „2 Adler“

beczkę po **15** marek

rozsyła za zaliczką

Teodor Hollaender

Greifswald in Vorpommern.

(194-3-3)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.